N-r 273 — Niedziela 16 (29) października 1911 r. — Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dwa przedstawienia: w południe po cenach zniżonych po raz 1-szy po wznowieniu tragedya Szyllera **„Zbójcy"** w 5 akt. Początek o g. 12 w południe. Wieczorem po cenach zwyczajnych po raz 14 hr. Leona Tołstoja **„Żywy trup"** w 12 tu obrazach. Rolę „Lizy" wykona M. Zwirblis, rolę „Fiedi" — E. Pawlenkow. Antrakty po 4, 7 i 10 obrazie. Reżyserya A. Sokołowskiego. Po odsłonięciu kurtyny wejście na salę wzbronione. Początek o godz. 8 wieczorem. Koniec o godz. 11 i pół w. Ceny zwyczajne. W poniedziałek dn. 17-go 6-te ogólno-przystępne przedstawienie po raz 1-szy po wznowieniu **„Sokoły i kruki"** w 5 akt. Ks. Sumbatowa-Jużina. We wtorek dnia 18 go października po raz 2-gi wesoła kom. według powieś i Staniukowicza 1) **„Marmurowa wdówka"** (Pasażerka), w 3 akt., 2) **„Jak on błagował przed jej mężem"** w 1 akcie B. Shawa. W czwartek dnia 20 go po raz 4-ty nowa sztuka G. Zapolskiej 1) **„Panna Maliczewska"** w 3 akt 2) **„Bez kluoza"** w 1 akcie. W piątek dn. 21-go października benefis E. Niedielina now. kom. G. Bahra 1) **„Ojcowie i dzieci"** w 3 akt., 2) **„Proch"** komedya żart w 1 akcie. Dzienna kasa teatru: **Br. Kohen** Kreszczatyk 25. Szczegóły w afiszach.

W próbach sztuka Jerzego Bielajewa **„Psisza"** w 4 akt. Na wystawienie tej sztuki posiadamy wyłączne prawo.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś dnia 16-go w południe po cenach zniżonych **„Żywy trup"** hr. Leona Tołstoja. Początek o g. 12 i pół. Wieczorem po raz 3 ci sztuka z repertuaru teatru „Niezłobina" w Moskwie, grana 73 razy w zeszłorocznym sezonie **„Naga"** (La femme nue) w 4 aktach. W poniedziałek dn. 17 października **„Stracona dziewczyna"**. W próbach **„Manewry miłosne"**.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś dn 16-go października w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Carmen"**. Biorą udział pp.: Skokan, Rybczynska, Strukow-Baratow, Roznatowski, Ułuchanow. Początek o godzinie 12 i pół po poł. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Boris Godunow"**. Biorą udział pp.: Orłowa, Dragomirecka, Leminska, Rybczyńska, Brajnin, Dolinin, Sarczyński, Tomski, Engiel Kron, Kaczenowski, Ułuchanow. Początek o g. 7 i pół w. Dnia 17 po cenach ogólno przystępnych **„Faust"** (balet Noc Walpurgii). Dnia 18 **„Tanhaüser"**. Dn. 19 go **„Eugeniusz Oniegin"**. Bilety nabywać można. W próbach po raz 1-szy w Kijowie **„Quo Vadis"** muz. Nugesa, treść według powieści Sienkiewicza. Kompletnie nowa wystawa.

Dziś w sali Klubu Kupieckiego
tylko jeden koncert
D. SMIRNOWA
Szczegóły w afiszach. 4615

AUTOMOBILE
Laurin & Klement
specyalnie budowane
dla dróg rosyjskich.
FABRYCZNY SKŁAD
Kreszczatyk 38. w podwórzu.
4629

Amerykański Skating-Rink
Mikołajowska 7. 4270

W niedzielę dn. 16-go października o godzinie 6-ej i pół wieczorem i 10 i pół wiecz. debiut **Fred et Monty Hickman.** W niedzielę od godz. 5 pp. święto sportowe. **Dwie orkiestry: koncertowa i wojskowa. Koncertowa** pod batutą **J. Petra**. Wojskowa 14 batal. saperów pod batutą J. Godina. Pierwsz. kawiarnia i restauracya Dyrektor **J. Uelborn.**

PANIE
UŻYWAJCIE
PERFUMERYI
PASTORALE
DOSTAWCÓW DWORU
T-wa A. RALLET & Cie
2101



Fortepiany i pianina
J. Blüthner
w LIPSKU
nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.
Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**
w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 19935

El.-świetlna lecznica D-ra K. Fink-Finowickiego
Lecz. **100% Radium**
złośliwe nowotwory skóry i zewn. organów: rak (epitelioma, ulcus rodens) sarkoma, gruźlica skóry. Angioma, plamy, keloid. Pirogowska Nr 6 dom własny. Przyjm. 5—6. tel. 1402. 4619

KANTOR BANKIERSKI 4435
M. ALPERINA
Kijów, Kreszczatyk 19, telefon 12-18.
Sprzedaje na raty bilety wszystkich trzech emisyi z zadatkiem: 30 rb. na bilety I emisyi i 25 rb. na bilety II i III emisyi. Wygrana z chwilą zapłacenia zadatku należy do nabywcy premiówki.
Szczegółowe warunki wysyłamy bezpłatnie.
Dnia 2-go stycznia wygrywa 300 biletów na sumę 600,000 rb.

Uwadze pp. studentów Uniwersytetu, Politechniki i Instytutu Handlowego.
Przyjmują się obstalunki, gotowe ubrania uniformowe
Ł. ŁUKASZEWICZ Kreszczatyk, gmach Rataja. Telefon 1526.
Dostawca komisyi ekonomicznej Kijowskiej Politechniki. 4431

Nagrodę Cesarską
W WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH
PETERSBURG—SEWASTOPOL

Wszyscy wyłącznie

otrzymał Moskiewski Klub Automobilistów. Jechali członkowie p.p. Filipow (na Mercedes) i Mironow (na Benzie).

Nagrodę Cesarsko-Rosyjskiego Klubu Automobilistów otrzymali:
w I-ej kategoryi p. I. Filipow
„ II-ej „ „ Mironow
„ III-ej „ „ Pokk
„ IV-ej „ „ Nagel
„ V-ej „ „ Winkler
„ VI-ej „ „ Kryłow

Nagrody Południowo-Rosyjskiego Klubu Automobilistów w Charkowie otrzymali p.p. Filipow i Pokk

Nagrodę Moskiewskiego Klubu Automobilistów (poza kategorya) otrzymał p. Nagel

Nagrodę Jego Książęcej Mości Ks. Oldenburskiego w wyścigach Noworosyjsk — Gagry otrzymał p. Meller, który jechał z największa szybkością 28 sekund — 1 wiorsta.

na szynach
„KOLUMB"
T-wa
„PROWODNIK"
Skład fabryczny:
Kreszczatyk Nr. 23. 4543

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** PADOŁ wprost gmachu kontraktowego
„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie." 3926
Wielki oddział sprzedaży hurtowej i detalicz. w Kremieńczugu.
W Kijowie filii nie posiada.

Otrzymano ostatnie nowości sezonowe z BERLINA, PARYŻA i LONDYNU.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna
Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.
Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.
Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych
Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.
pod kierunkiem
D-ra A. MODRZEWSKIEGO
Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599
SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Tenol
ELIKSIR
KREM, PROSZEK
DO ZĘBÓW
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
D-ra MED. N. CYBULSKIEGO
PROF. UNIWERS. JAGIELLOŃSKIEGO
Niezbędne przy racyonalnej hygienie jamy ustnej. 4439

Automobile Laurin i Klement
Wyścigi
St. Pet.-Sewastopol
Najwięcej nagród
Najwięcej automobil.
bez notowań karnych.
Kijów, Kreszczatyk 38.

Zakopane pensyonat **„Warszawianka"**
Willa cała murowana. Elektryczność. Centralne ogrzewanie. 4524

GRAMOFONY
Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 558

Nowo-otwarty Jedyny w południowo-zachodnim kraju
Specyalny magazyn dywanów, portyer i materyi meblowych
Kijów, Kreszczatyk № 11, obok Giełdy. Telefon 29-50.
Otrzymał świeży transport dywanów, portyer i tiulów. 4630

F. KUHE.
Funduklejowska 18. Telef. 1202.
Fortepiany Pianina
Beckera, Bechsteina, Steinwaya, Schidmayera i wiele in 3659

III ROK ISTNIENIA
„SPORT"
PISMO ILUSTROWANE,
POŚWIĘCONE WSZYSTKIM ODŁAMOM SPORTU a w szczeg. LOTNICTWU.
wychodzi w WARSZAWIE pod redakcyą ALEKSANDRA DRACA, 1-go i 15-go każdego miesiąca
z dodatkami w miarę potrzeby.

„SPORT" zamieszcza najświeższe wiadomości z lotnictwa, cyklistyki, wioślarstwa, wyścigów konnych, gier ruchowych i t. p.

„SPORT" jest jedynem dwutygodniowem pismem w Królestwie Polskiem, odzwierciadlającem życie sportowe tak w kraju, jak i zagranicą.

„SPORT" ze względu na dobór treści i tanią cenę prenumeraty (rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1.50) winien znaleźć się u każdego sportsmana.

„SPORT" zamieszcza oprócz fachowych, przez specyalistów pisanych artykułów, liczne korespondencye o ruchu sportowym w całym naszym kraju i za granicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną, sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

„SPORT" przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszając wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA **„SPORTU"** w WARSZAWIE Instytutowa Nr 3

AEG

70% oszczędności 70%
Żarowe lampki ekonomiczne „Powszechnego Towarzystwa Elektryczności" dają 70% oszczędności, palą się we wszelkich pozycyach i dają jasne białe światło.
Filia Kijowska Rosyjsk. Towarzyst.
Powszechne Towarzystwo Elektryczne
Prorezna 17. 4251
Skład otwarty od godz. 9—7 wiecz
Telefon № 1064.

MAISON
M-me Theel
Muzykalny zauł. 1 m. 51.
Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

Poszukuję kupna **majątku** ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określona powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub. kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3561

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3—6 g., list. Skrzynka poczt. № 149. 3831

AMBULATORYUM
T-wa Lekarzy Specyalistów
Sofijowska 21. Telefon 17-55.
Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności Porada 50 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

Chirurg J. Makowski przyjm. **we wł. lecznicy** 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M.-Włodzim. 33 b. 586

Prywatny Zakład Akuszeryjny
Julii Paradowskiej,
w Warszawie ul. Żórawia Nr 7.
Przyjmuje panie na czas dłuższy. Dyskrecya zapewniona. 4347

GRIES OBOK BOZEN
pierwszorzędne klimatyczne uzdrowisko w Polud. Tyrolu. Sezon od 15 września do końca maja. Hotel-Pensyonat & Zakład leczniczy
SONNENHOF
Kierownictwo lekarskie. D-r Zdzisław Szczepański, b. długoletni lekarz kliniki prof. Ant. Gluzińskiego we Lwowie. Polskie prospekty illustrowane na żądanie. 4395

1-a Lecznica Dentystyczna
przeniesiona **na Prorezną № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 4555

Stud. przyrody udziela korepetycyi z zakresu 8 klas. Specyalnie matem., łacinę. Kuźnieczna 41 m. 7. Sikorski. 4530

Notatnik terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. *Poniedziałek*: Od g. 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 chłopcy (do lat 10); od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi. *Wtorek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Środa*: od 5 do 6 dziewczynki, od 7 do 8 druhowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Czwartek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Piątek*: od 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 uczniowie, od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi

Pod znakiem wyborów.

Wczoraj rozpoczęła się piąta sesya trzeciej Izby Państwowej rosyjskiej. Jest ona zarazem ostatnią. Gdy upłynie, nastąpią nowe wybory ogólne do przyszłej—czwartej Dumy.

Ten fakt nie może pozostać bez wpływu na charakter, na nastrój ciała prawodawczego, które zebrało się, by radzić nad sprawami państwa i potrzebami ludności. Powiew zzewnątrz, świeży powiew agitacyi przedwyborczej z jej oczekiwaniem, nadziejami, intrygami, walką o zasady i walką o posady da się niewątpliwie odczuć w zatęchłych murach pałacu Taurydzkiego, podniesie temperaturę uczuć poselskich, doda im zapału do walczenia dla dobra ludu—do ostatniej... chwili. I tem większy wznieci się zapał wśród reprezentantów narodu, zebranych w konającej trzeciej Dumie, im większą będzie chęć dokazania, aby ta ostatnia chwila walki dla dobra narodu nie była właściwie ostatnią, aby mogła się przedłużyć, odnowić—w przyszłej oczekiwanej, czwartej Dumie. Będziemy więc niewątpliwie mieli w pałacu Taurydzkim—tak jak to bywa w murach innych, europejskich parlamentów — mowy „*zum Fenster hinaus*",—interpelacye, deklaracye, których właściwego znaczenia szukać będzie trzeba nie w ich wewnętrznej treści, nie w stosunku do teraźniejszości, ale w perspektywie jutra, w przyszłości niewiadomej, kryjącej tajemnicę rezultatów wyborczych, mandatów straconych lub uzyskanych posad poselskich.

Tą miarą wypadnie mierzyć wystąpienia reprezentantów narodu—czy narodów—zebranych w Petersburgu: a i na wystąpieniach rządu będzie musiała odbić się nieco era gotującej się kampanii wyborczej.

Pod jej znakiem rozpoczynają się obrady parlamentarne w chwili dla państwa niesłychanie ważnej i ciekawej.

Po tragicznej śmierci Stołypina objął rządy państwa b. minister finansów, szczęśliwy i rzutki administrator skarbu, Kokowcew.

Przed Izbami prawodawczemi stanie on niebawem, na trybunie parlamentu, którego nie chciał uznać, będzie musiał odsłonić karty, przedstawić się Rosyi i zagranicy w roli kierownika polityki państwowej, wyjawić swój program polityczny, o którym dotąd rozpisuje się tylko wszystko-wiedząca prasa, a którego z niecierpliwością i niepokojem oczekują wszyscy. Program Kokowcewa! Na jego osobistych opierając się przekonaniach, poglądach, odezwaniach się, uwagach ileż już dotąd nakreślono horoskopów! Z różnic temperamentu i skłonności chcą wypatrzeć ci, którym dzisiaj źle, zapowiedzi innego jutra, nowego kursu. A zwolennicy ery Stołypinowskiej z niechęcią oczekują zmiany, lub chcą jej zaradzić, urabiając niewiadome jutro w kierunku pożądanym.

Zdaje się, że gdzieś pośrodku między różowemi, a czarnemi illuzyami leżeć będzie program nowego premiera.

Pamiętać bowiem trzeba, że jeśli może są w Rosyi podstawy do rozwoju parlamentu, jako Izby obradującej, to przecież nie ma w Rosyi ani parlamentarnych rządów, ani parlamentarnych ministrów.

Ze zmianą osób, nie zmieniają się idee zasadnicze.

Program nowego rządu nie jest, nie może być wcieleniem jakiejś odmiennej idei państwowej, któraby rzeczywiście stworzyła nowy kurs, odnowiła, zreformowała ustrój państwowy, pchnęła Rosyę na tory rozwoju istotnie konstytucyjnego. O tem dziś mowy być nie może. Ani nowy premier nie wydaje się mężem potemu, ani wpływy jego nie sięgają tak daleko, ani możności nie ma minister, choćby pierwszy, wycisnąć osobiste piętno na swojej, to znaczy — swojego stronnictwa polityce.

P. Kokowcew był dobrym, zapobiegliwym ministrem finansów; — jako siła polityczna jest niewiadomą.

Nie miał, nie potrzebował mieć dotychczas oparcia innego, poza swym urzędem; nie miał i nie ma dotąd swego stronnictwa politycznego, tych popierających, którzy nawet w Rosyi potrzebni są rządowi, by mógł spokojnie, w jakiej takiej harmonii z prawodawcami i bez ważnych rozdźwięków z opinią publiczną władzę swoją wykonywać.

P. Kokowcew musi dopiero stworzyć sobie swoje stronnictwo. I w tem, kogo na stronników sobie wybierze, szukać będzie potrzeba oryentacyi na przyszłość, zapowiedzi tych lub innych zmian, które—zawsze powtarzamy—mogą być zmianami sposobów, a nie zasadniczych idei.

Oczywiście, że i takie zmiany nie są bez wartości.

Odłożenie drażliwego projektu prawa, złagodzenie środków administracyjnych, polityka, uznająca rozsądną zasadę o „leben und leben lassen"—wszystko to może przyczynić się do stworzenia atmosfery nieco pogodniejszej i mniej nerwowej.

Czy konająca stołypinowska trzecia Duma ma w sobie te żywioły, które mogłyby stanowić szczere i stałe oparcie dla polityki umiarkowanie-liberalnej, bezstronnej i rzeczowo-sprawiedliwej?

Czy jad nacyonalizmu „prawdziwie rosyjskiego" nie wsiąkł zbyt głęboko w uległe dusze reprezentantów narodu, którzy czuli, że tą drogą idzie się, jeśli nie w górę, to w każdym razie ku łasce z góry, którzy się urobili na prawych, październikowych, ba nawet lewicowych nacyonalistów?...

Oto są pytania, które się nasuwają. Jeśli obawy o możebność takiej „rządowej" większości istnieją, to jednak pamiętać trzeba, że naturom radykalnym zawsze jest łatwo zmienić radykalnie poglądy, że Duma umierająca musi myśleć o swem zmartwychwstaniu i że frazes „o popieraniu rządu w chwilach trudnych" zawiera w sobie zawsze, i pod wszelkim rządem, wartość niesłychanie realnego magnesu.

P. Kokowcew może nie będzie miał zbyt trudnego zadania do sformowania swego stronnictwa w łonie stołypinowskiej, trzeciej Dumy, która zebrała się pod znakiem nowych wyborów.

J. B.

Wojna włosko-turecka.

Groźna sytuacya w Konstantynopolu.

Według nadesłanych do Bukaresztu wiadomości, sytuacya w Konstantynopolu jest bardzo groźną. Powaga młodoturków znika. Ogólnie mówią o blizkiem usunięciu z tronu obecnego sułtana.

Propozycye pokojowe mocarstw.

„Daily Chronicle" w depeszy z Konstantynopola donosi, że Rosya, Anglia i Francya opracowały plan, mający na celu nietylko położenie kresu obecnej wojnie, ale także skonsolidowanie stosunków na Bałkanach. Włochy mają otrzymać Trypolis jako kolonię, ale równocześnie uznać wpływ Kalifatu. Inne posiadłości tureckie w Afryce mają być Turcyi gwarantowane. Nadto wszystkie państwa bałkańskie mają tworzyć wspólne przymierze, dzięki czemu będzie położony kres nadzwyczajnym zbrojeniom tych państw.

Rozczarowanie we Włoszech.

Wielkie dzienniki medyolańskie, pisząc o bitwie pod Trypolisem w dniu 10 b. m., stwierdzają, że ludność arabska, wbrew optymizmowi generałów włoskich, połączyła się z Turkami i wyprowadziła w pole generałów włoskich pozorną uległością. Piechota włoska podczas bitwy ponieść miała znaczne straty. W oazach pod miastem Trypolis, po zakończeniu walki znaleziono chaty napełnione bronią i amunicyą. Spalono je natychmiast. W mieście Trypolis zaprowadzono stan wojenny i ogłoszono, że każdy muzułmanin, który będzie posiadał broń, zostanie natychmiast rozstrzelany. Wynika z tego, że włosi wprowadzeni w błąd przez arabów pozwolili im zatrzymać broń. W mieście przyszło do walk na ulicach.

„Secolo" zamieszcza artykuł wstępny, zatytułowany „Fałszywy optymizm", w którym twierdzi, że arabowie wprawdzie pogardzają turkami, ale w walce przeciwko chrześcijanom stoją po stronie turków, jako swoich współwyznawców.

Obecnie, po zajęciu Trypolisu armia włoska i rząd włoski stoją wobec trudnego zadania, w jaki sposób można uspokoić kraj. Ludność włoska nie powinna się oddawać błędnemu optymizmowi i być z góry przygotowaną na to, że uspokojenie Trypolisu wymagać będzie długich walk i wielkich ofiar.

Bunt rekrutów włoskich.

W mieście Piacenza powołani do służby wojskowej rekruci zbuntowali się, tak, że bunt zdołano zgnieść dopiero z pomocą przywołania większych oddziałów wojska.

Aresztowanie.

„Frankf. Ztg." donosi, że dyrektor szkoły wojskowej w Konstantynopolu został zaaresztowany pod zarzutem należenia do spisku wymierzonego przeciwko obecnemu porządkowi w Turcyi.

Ten sam dziennik donosi, że niebawem uda się do wielkich stolic europejskich komisya parlamentu tureckiego w celu zwrócenia uwagi parlamentów europejskich na postępowanie bezprawne Włoch w Trypolisie.

Zarzuty tureckie.

Rząd turecki ogłasza ciężkie zarzuty pod adresem Włoch w sprawie zabrania parowca „Mewa" pod Prewezą, który płynął pod flagą angielską. Zabór tego statku był bezprawiem i sprzeciwia się wszystkim obowiązującym prawom morskim.

Omal nie klęska włoska.

Specyalny fotograf agencyi telegraficznej angielskiej „Central News", który powrócił z Trypolisu do Malty, oświadczył, że położenie Włochów w Trypolisie jest złe. Zachodzi obawa, czy nie dojdzie do obwołania wojny świętej, która zmusiłaby Włochów do wytężenia całej energii, aby się uchronić przed katastrofą.

Lewe skrzydło Włochów jest ciężko naciskane. Na wypadek gdyby arabowie i turcy zdołali to lewe skrzydło Włochów złamać, wówczas cała pozycya Włochów w mieście stałaby się krytyczną. Konsulowie państw europejskich w Trypolisie przygotowują się do obrony.

Turcy i arabowie są bardzo silni i biją się tak dzielnie, że włosi w przeszły wtorek musieli się cofnąć i gdyby nie artylerya statków wojennych włoskich, bitwa byłaby dla włochów przegraną. Włosi stracili w bitwie 400 zabitych. Cała jedna kompania bersalierów została w pień wycięta. Korespondenci gazet musieli podpisać rewers i dać słowo honoru, że o tych wypadkach nie będą pisać do swych dzienników. Fotograf ów był jedynym, od którego takiego rewersu nie wzięto.

W szeregach armii włoskiej panuje nastrój niezbyt dobry i oficerowie włoscy przekonali się, że zwycięstwo nad turkami nie będzie tak łatwe, jak początkowo sądzili.

Krwawe rządy w Trypolisie.

Dzienniki berlińskie donoszą, że po bitwie w dniu 22 b. m. włosi aresztowali 100 arabów w samem mieście i przeszło 2,000 arabów w oazach i wszystkich postawili przed sąd wojenny. Pierwszego dnia rozstrzelano 20 arabów, a egzekucye odbywają się codziennie. Włosi są rozczarowani, gdyż oprócz Beduinów do walki z nimi wystąpili także arabowie, mieszkający w mieście i oazach.

Wybory w Alzacyi i Lotaryngii.

Ostateczny wynik głosowania w Alzacyi przedstawia się następująco: Wybrano 20 centrowców (włącznie nacyonalistów), 5 socyalnych demokratów, 5 członków bloku lotaryńskiego i 2 liberałów. W wyborach ściślejszych mają w 15 okręgach widoki zwycięstwa kandydaci liberałów i demokratów, oczywiście jeżeli za nimi głosować będą socyaliści; również ma być zapewniony wybór ośmiu socyalistów. Natomiast centrowcy mają tylko w dwóch okręgach szanse zwycięstwa.

Wybory odbyły się po raz pierwszy na podstawie nowej ustawy wyborczej. Wybiera 60 okręgów, z których 40 przypada na Alzacyę, a 20 na Lotaryngię. Wyborcy głosują tajnie i bezpośrednio; obowiązuje też równe i powszechne prawo głosowania. Wybranym jest, kto podczas wyborów głównych ma więcej, aniżeli połowę oddanych w okręgu głosów, jeżeli większości tej żaden z kandydatów nie otrzymał, wówczas w tydzień po wyborach głównych następują wybory ponowne, podczas których wybrany zostaje ten, kto największą ilość głosów na siebie zgromadził.

Wybory odbywają się, na mocy ustawy, każdorazowo w niedzielę.

Obecnie odbyły się w ten sposób, iż demokraci i liberałowie głosowali wszędzie na jednego kandydata; w niektórych okręgach, zwłaszcza w Lotaryngii głosowali liberałowie i demokraci na kandydatów bloku, lub też na kandydatów niezawisłych.

Socyaliści nie weszli w kompromis z żadnem stronnictwem, lecz w każdym okręgu wystąpili z oddzielnemi kandydaturami. Również centrum wystąpiło przeważnie z kandydaturami własnemi; w niektórych popiera ono kandydatury nacyonalistyczne, w innych tych kandydatów bloku, którzy stoją na stanowisku katolickiem. Nacyonaliści wystąpili tylko z trzema kandydaturami, które mogły posiadać widoki powodzenia.

Wybory niedzielne mają znaczenie tem większe, że po raz pierwszy ludność krajów zabranych miała sposobność wyrażenia swych przekonań politycznych, głosując za kandydatami stronnictw poszczególnych.

Z Wilna.

12-go października.

Przyjaciele nasi otoczyli nas całą siecią intryg zakulisowych, tak jednak niezręcznie obmyślanych, że biją w oczy jak biała nić na czarnem suknie. Nie podobało się to, że przyszłość teatru polskiego została zapewnioną przez wydzierżawienie i przebudowanie cyrku; na posiedzeniu rady miejskiej ozwały się głosy rosyjskie protestujące przeciw dawaniu tam przedstawień, a to z wielkiej troskliwości o publiczność polską, mogącą być narażoną na łatwy w cyrku pożar. „Jeśli gubernialny komitet budowlany przeróbkę zaakceptował, to nie znaczy jeszcze, żeby moralna odpowiedzialność za nieszczęście nie spadła na zarząd, gdyż właśnie on dbać powinien o bezpieczeństwo publiczne". Tak mówił dbały o nas opiekun i nie dał się przekonać pomimo, iż składano dowody, że cyrk po przebudowie przedstawia takie zupełne bezpieczeństwo, jak każdy inny teatr, a jest stokroć bezpieczniejszy od teatru miejskiego, w którym się odbywają przedstawienia rosyjskie.

Protesty te na nic się nie zdały i wkrótce rozpoczną się przedstawienia polskie, nie pod dyrekcyą p. Oranowskiego, ale w formie „udziałówki". Tylko intrygom znanych sfer zawdzięczać możemy, że dotąd p. Szenfeld, inżynier z Warszawy, nie został zatwierdzony na kierownika robót kanalizacyjnych. Władze centralne w Petersburgu zatwierdziły projekt kanalizacyi, ale roboty nie można puścić w ruch, bo niema kierownika, a solą w oku jest człowiek, mający wszelkie kwalifikacye, prócz—jednej, nie jest prawosławnym i rosyaninem.

Co do wyboru członków zarządu miejskiego, którym skończyło się czterolecie, to sprawa stała się jasną. Z „Rieczi" dowiadujemy się, że w przeddzień wyborów nacyonaliści wileńscy wysłali delegacyę do gubernatora, prosząc o niezatwierdzanie wybranych polaków, a mianowanie rosyan.

W ostatnim numerze „Siewiero-Zapad. Żizni" rachmistrz elektrowni miejskiej, rosyanin, umieścił obszerny list, w którym oświadcza, że tak nieżyczliwość urzędników i funkcyonaryuszów polaków w zarządzie miejskim do wszystkiego co rosyjskie, jak i rzekome cierpienia tem spowodowane, są czystym wymysłem autora umieszczonej w tejże gazecie „Spowiedzi postępowego rosyanina".

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie członków Pogotowia ratunkowego, na którem postanowiono urządzić na wiosnę „Dzień Pogotowia Ratunkowego". Pomimo, że tem towarzystwem zainteresowani są wszyscy mieszkańcy Wilna, akcyę ratującą stan kasy, zawsze obmyślać trzeba.

Powstała w Wilnie nowa organizacya, mająca być oddziałem „Towarzystwa centralnego przy petersburskiej akademii wojenno-medycznej; jest nią Towarzystwo psychologii normalnej i patologicznej".

Odbyło się już posiedzenie organizacyjne. Prezesem nowego stowarzyszenia został d-r Kraiński.

Inspektor fabryczny gub. wileńskiej p. Szewalew, rzucił myśl założenia „Towarzystwa nadzoru kotłów parowych i motorów". Celem jego będzie racyonalna eksploatacya pary i siły motorowej, oszczędność w stosowaniu tych sił, montowanie motorów elektrycznych, robienie projektów instalacyi motorowych i nadzór nad ich działalnością.

Jeszcze jedno pismo litewskie ujrzało światło dzienne. Jest nim dwutygodnik ilustrowany „Ausza" (Zorza) przeznaczony dla ludu. Redakcya ma głównie na widoku litewską ludność wiejską w dyecezyi wileńskiej, najbardziej—jak pisze—zaniedbaną pod względem narodowym, używającą w domu języka litewskiego, modlącą się w mowie obcej".

We wtorek 18-go paźdz. w wileńskiej izbie sądowej toczyć się będzie smutna sprawa na tle stosunków litewsko-polskich. W 1910 r. „Wiltis" podała wiadomość, że w dniu św. Kazimierza i w następną niedzielę, w kościele janiskim, w pow. wileńskim, podczas kazań w języku litewskim księży: Kuchty i Balczunasa, parafianie polacy śpiewali hymny polskie, potem demonstracyjnie wyszli z kościoła, wypychając litwinów, w końcu zamknęli kościół i nikogo do kościoła nie wpuścili.

„Wilenskij Wiestnik" przedrukował tę pogłoskę i rozpoczęło się śledztwo. Powołano na ławę oskarżonych: właściciela majątku, dzierżawcę folwarku Janiszek i dziesięciu włościan. Świadkami oskarżenia są: księża litwini w liczbie 7 i 13 włościan. Świadków obrony jest 17 osób, a wśród nich występować będzie J. E. administrator dyec. wileńskiej ks. Michalkiewicz i kilku innych księży wileńskich.

Z rosyjskich gazet dowiadujemy się, że w Grodnie grodzieński urząd gubernialny rozpatrywał sprawę obrazy jednego z dziekanów prawosławnych przez cztery polki, które rzekomo opluły przedstawiciela cerkwi prawosławnej. Obrażony dziekan zawiadomił policyę i ta spisała protokół „Na nieszczęście—piszą gazety rosyjskie — prócz żony znieważonego, innych świadków nie było"; policmajster przekazał protokół jednemu ze skłaniających się do kadetów sędziów miejskich, który „wobec braku świadków, oskarżone od odpowiedzialności sądowej uwolnił". Niezadowolony z tego wyroku policmajster przeniósł sprawę do zjazdu powiatowego, zaznaczając, że uniewinnienie oskarżonych będzie zachętą do nowych zniewag duchowieństwa prawosławnego.

Zjazd powiatowy zniósł wyrok i przekazał sprawę innemu sędziemu, który skazał cztery polki na areszt miesięczny bez zamiany na grzywny. Oskarżone wniosły apelacyę do zarządu gubernialnego, który wyrok zatwierdził.

Z Bobrujska piszą o uchwale, jaką powzięła rada powiatowa w sprawie lekarzy ziemskich, charakteryzującej tendencye miejscowego ziemstwa. Uznano, że dotychczasowa pensya 1,200 rb. (na którą nie kwapili się rosyanie) jest zbyt mała. Należy „w interesie ludności" podwyższyć pensye do 1,800 rb. i stanowiska wakujące należy obsadzać przez siły młode. „Lekarzom, przybywającym z ziemstw innych, będą policzone lata służby w tamtych ziemstwach spędzone". Sprawa ta była przedmiotem poufnej narady grupy radnych, pragnących na stanowiska lepiej płatne przyciągać lekarzy z Rosyi.

Sfery reakcyjne w Mińsku już pracują, aby zapewnić sobie wyłączny wpływ przy wyborach do IV-ej Dumy. Podobno mają znów zamiar powołać takich jak: Pawłowicz, Juraszkiewicz, Jakubowicz, których nienawiść do wszystkiego co polskie aż nadto się zaznaczyła. Wśród polaków nie objawia się jeszcze żaden ruch agitacyjny.

E. W.

Najmłodsi.

(*„Wczasy koleżeńskie". —Nakład i druk „Drukarni Polskiej" w Kijowie. Skład główny w księgarni L. Idzikowskiego. Kijów. 1911).*

Leży przedemną spory zeszyt prac wierszem i prozą, noszący tytuł „Wczasy koleżeńskie"... Na zbiorek złożyły się pióra: — Maryny Cramerówny, Wandy i Wiktoryi Lewińskich, Stanisława Czosnowskiego, Wojciecha Kulikowskiego, Konstantego Skrzyńskiego i Wojciecha Staniszewskiego. Winiety rysował I. Hollak.

Najmłodsi... Tacy, którzy właściwie stoją — przed życiem, u jego początków... Tacy, którzy dopiero wybierają się w drogę i w tobołku podróżnym, jak o tem świadczą „Wczasy" nie niosą pustki lecz poważny zasób i wiedzy i ukochania pracy, „nietylko dla siebie", a kto wie, może i talentu...

O talencie — powie przyszłość.

Do tych pierwocin pracy literackiej trudno jest stosować surowe wymogi urzędowej krytyki... Natomiast już same tytuły, zwłaszcza rozprawek prozą, świadczą o tym kierunku myśli i uczuć młodych autorów, o tych ogniach pochodnych, które ich służbie zarannej przyświecają. St. Czosnowski daje rozprawkę p. t. „Kwestya polska na kongresie wiedeńskim", K. Skrzyński daje „Rzut oka na stan ekonomiczno-polityczny Kongresówki", W. Kulikowski kreśli „Przeczucie upadku Polski w kazaniach sejmowych Skargi, a dalej znajdujemy jeszcze następujące artykuły: — „Różnica między twórczością kollektywną i twórczością indywidualną" (W. Kulikowski), „Odprawa posłów greckich" (W. Kulikowski), „O sztuce" (St. Czosnowski), „Sokrates, jego życie i dzieła" (K. Skrzyński).

W napisanym przez p. Skrzyńskiego „*Wstępie*", który jest niejako określeniem haseł tej młodej, zebranej pod wspólnym dachem „Wczasów koleżeńskich" gromadki, między innemi czytamy:

„Podwaliną szczęścia każdego społeczeństwa powinna być harmonia pomiędzy jego życiem duchowem i materyalnem, kompletna zgodność i jednolitość przekonań i uczynków... żadne najidealniejsze ustroje społeczne nie dadzą pożądanej sumy spokoju i zadowolenia społeczeństwu, które samo w sobie będzie nosiło pierwiastek destrukcyi, rozkładu i zepsucia...

„Chcąc być godnym członkiem *naszego* społeczeństwa, musimy je pokochać, musimy poznać, nauczyć się szanować i wierzyć w nieskazitelność i potęgę jego zbiorowego ducha"... A osiąga się to — „przez studyowanie historyi i literatury, dlatego też jałową będzie miłość ku ojczyźnie pozbawiona podstaw, impulsywną nie zaś uświadomioną i rozumową".

„Nie sławne czekają nas boje, przeszły czasy wojennych burz, z książką musimy iść ku współbraciom, wytrwałością, żelazną energią a pracą"... zdobywać przyszłość dla społeczeństwa.

„Przy naszej pracy musimy osiągnąć cel podwójny, musimy zdobyć pewną sumę wiedzy, ale też musimy zdobyć i umiejętność dawania sobie rady samym, gdyż więcej mamy wrogów niż przyjaciół i więcej przeszkadzać nam niż pomagać będą.

„Rozumiejąc te wielkie zadania, jakie leżą na nas wszystkich, wszyscy powinniśmy skierować nasze siły ku temu, by stać się godnymi własnych przodków i by wnukom stworzyć szczęśliwszą przyszłość"...

Tym hasłom „Wczasy" są wierne od pierwszej aż do ostatniej strony. Dysonansów i manowcowych zgrzytów nie znajdujemy tam zgoła.

Najsłabiej prezentują się próbki „poezyi", które w zbiorku nigdzie prawie nie przekraczają szablonowych ramek rymowanego słowa.

Pewną siłę i zacięcie posiadają tylko utwory p. Stanisława Czosnowskiego.

Wcale dobrze naprzykład utrzymany jest w tonie i nastraja wiersz „Jesienią".

Po polu smutnem a szerokiem
Do szczęsnych ludzi w szczęsne sioła
Trzy siostry idą krok za krokiem,
Spuszczone nizko mają czoła,
A wicher ciska im pod nogi
Uschnięte liście... krwawe głogi!
A ich królowa idzie przodem
I łowi nić babiego lata,
A ułowioną w warkocz wplata
I srebrne fale ścina lodem,
I złote liście z drzew otrząsa...
A wicher huczy, wyje, pląsa...
A kędy przejdzie, wszędzie ino
Westchnienia lecą i łzy płyną!...

W smutny, lecz niebeznadziejny ton uderza i p. Konstanty Skrzyński.

. . . .

Gdzie smutek zawsze gości
Wśród starych nizkich chat
Zgarbionych od starości,
Od klęsk, od burz i lat.

Gdzie próżno młodzież walczy,
Nie znając, co to śmiech,
Gdzie służą, zamiast tarczy,
Wspomnienia wiejskich strzech...

. . . .

Tam w nędzy i upadku,
Wśród swych jałowych pól
Od ojców bierzem w spadku
Nadzieję ich i ból...

Miejscami szczersze odczucie i bardziej wykwintną formę spotykamy u p. Maryny Cramer...

. . . .

O spójrz na zorzę
Wieczorną,
Co się nad lasem rozpala
I śle ci blaski swe zdala
Różane...
Widzisz? Już w rosie skąpane
Wysmukłe brzozy stoją srebrzyste,
A wiatr im czesze sploty puszyste..
Modlą się piesnią pokorną...
Spojrzyj na czarne te lasy,
Co dawne czasy
Sławią w swym głuchym pogwarze...
Słuchaj ich, one ci w darze
Niosą natchnienie i siłę,
Wiesz? Ich korzenie w mogiłę
Dawną się wgryzły i piją
Z niej życie nowe
I żyją...

P. Wojciech Staniszewski zdradza w swych utworach pewne zacięcie satyryczne, a poprawne wierszyki p.p. Wandy i Wiktoryi Lewińskich nie mówią jeszcze nic...

— — — — — — — — — — —

Ostatniemi laty niemało zarzutów takich lub innych, ważnych i błahych, frazesami bezmyślnego gawędziarstwa, lub istotną, pełną szczerego żalu i rzetelnej grozy treścią przepojonych — rzucono w stronę młodzieży polskiej.

Pokolenie, ku schyłkowi się chylące, bądź nie zeznając własnych grzechów, bądź nie zdając sobie dokładnie sprawy z przyczynowego związku, jaki między runią młodą, chwastami zatrutą, a posiewem ich własną dłonią rzuconym, zachodził, nie zawsze potrafiło zachować stanowisko bezstronne.

Nie zawsze względem młodzieży naszej byliśmy i jesteśmy sprawiedliwi; nie zawsze umieliśmy wżyć się w nowe dźwięki odwiecznych uderzeń serca polskiego; w rozleniwieniu i gnuśności ducha nie zawsze dopomagaliśmy pokoleniu naszych następców przyoblec stare, niewzruszone prawdy w nową, posłuszną niezłomnym rozkazom życia postać; i zbyt niestety często lekceważącem milczeniem zbywaliśmy szczere wysiłki przednich tej młodzieży szeregów, które zdradzały pełne żywej siły pragnienia pracy, opromienionej słonecznym światłem ideałów najwyższych...

„Wczasy koleżeńskie" nie są rzeczą doskonałą. Ale jest to pierwszy oddźwięk młodych dusz, które pełzać w prochu nie chcą, które idą w życie z mocnem postanowieniem twardej służby na rzecz ogółu i z jasnem zrozumieniem tych najwyższych prawd, od których przyszłość naszego społeczeństwa zawisła...

I dlatego zbiorek prac naszych „najmłodszych" i na życzliwe przyjęcie i na szerokie poparcie zasługuje.

Ed. Paszkowski.

„AUSTRALIA“.

Bez wielkiego rozgłosu odbył się d. 12 b. m. w angielskich warsztatach okrętowych fakt dziejowej wagi. W szeregu spuszczanych na wodę olbrzymów morskich, w szeregu wyjątkowo licznym w roku bieżącym — ukazał się olbrzymi krążownik opancerzony—„Australia“, o pojemności 19100 tonn, z maszynami turbinowemi o sile 43,000 koni i szybkością 30 węzłów na godzinę. Kolos ten przy tak znacznej szybkości posiada 8 dział dwunastocalowych. Nie jest to zjawisko w marynarce angielskiej nadzwyczajne. Tej samej wielkości jest „Indefatigable“, który przed dwoma laty odbył podróż z Anglii do Kanady z przeciętną szybkością 25 mil morskich na godzinę; nie o wiele mniejsze są potężne krążowniki: „Indomitable“, „Invincible“, „Inflezible“, a Brytania poszczycić się może i takimi statkami jak „Lion“ i „Princess Royal“, z których każdy ma pojemność półtora razy większą i najpotężniejszej maszyny, jakie kiedykolwiek w marynarce handlowej, lub wojennej istniały, 70,000 koni liczące.

Znaczenie „Australii“ jest inne. Wykonano ją w Anglii dla kolonii angielskiej tegoż imienia, na rachunek kolonii, do której się niezwłocznie po próbach uda.

Nie jest to zjawisko pojedyncze. Jednocześnie wykończają warsztaty angielskie tych samych wymiarów krążownik opancerzony „New Zealand“ dla innej swej kolonii i na jej rachunek. Dla Australii również jej kosztem buduje Anglia dwa krążowniki II klasy z opancerzonym pokładem: „Melbourne“ i „Sydney“, jeden krążownik tej że klasy budują warsztaty okrętowe w Australii, a cztery krążowniki II klasy typu „Dartmouth“ budują własne warsztaty dla Kanady. Kanada buduje nadto dla siebie we własnych warsztatach 6 kontrtorpedowców typu „Parramatta“ (710 tonn pojemności, 29 mil szybkości), 3 takież statki są na ukończeniu w Australii. Jeszcze lat parę i mądra polityka kolonialna Anglii wyda rezultaty zamierzone. Rozproszone po dalekich portach Spokojnego i Atlantyckiego oceanu statki angielskie będą mogły powrócić do Europy, wzmacniając „Home fleet“ — flotę domową i potężną eskadrę śródziemnomorską. Miejsce ich zajmą na dalekich posterunkach statki—dziś kolonii, jutro—może, stanów skonfederowanych *of the Greater Britain* i staną na straży wielkiej organizacyi politycznej, mądrze związanej w jedną potężną całość poprzez cały obwód kuli ziemskiej poszanowaniem prawa i uwzględnieniem najszerszem odrębnych interesów i potrzeb.

Rewolucya w Chinach.

Co mówi d-r Sun-Jat-Sen?

Domniemany prezydent przyszłej federacyi chińskich Stanów przybył niespodzianie zeszłej niedzieli do Filadelfii, w poniedziałek do Nowego Jorku. Czytamy w korespondencyach angielskich, że wybitni rewolucyoniści chińscy w Nowym Jorku usiłowali zaprzeczyć przybyciu Sun-Jat-Sena, że atoli obecność jego nie dała się ukryć. Wyczekuje on tam nadejścia specyalnych wiadomości z Pekinu, następnie wyjedzie do Kalifornii, stamtąd do Chin, skąd został wygnany akurat przed 12 laty.

W rozmowie z osobistymi przyjaciółmi Sun-Jat Sen powiedział, że zdobycie miast Wuczang, Chańkou i Hanjangu dało powstańcom klucze do Chin zachodnich i północnych. Te trzy miasta siostrzane mają ogromną doniosłość strategiczno-taktyczną. Wuczang, ponieważ jest stolicą prowincyi; Chańkou, jako centralny punkt wszystkich konstrukcyi kolejowych na zachodzie i północy; Hanjang ze względu na swoje wielkie warsztaty stalowe i doskonale zaopatrzony arsenał.

Zdaniem Sun-Jat-Sena, wojska powstańcze powinny spotkać się z cesarskiemi około 180 klm. na północ od Chańkou — i to miało nastąpić w tych dniach. Pozycya powstańców strategiczna jest bardzo silna, wojska rządowe muszą ponieść tam walną kleskę. Skoro tylko tam staną, sztab powstańców uwiadomi o tem chińskie załogi na północy i w okolicach Pekinu. Załogi sympatyzują z rewolucyą. Pekin będzie otoczony. Wyszły już instrukcye do przywódców rewolucyi, ażeby udali się bezzwłocznie do Nankinu, gdzie stoi znaczna ilość doskonale wyćwiczonego wojska, któremu jego oficerowie nie ufają. Sądzi d-r Sen, że Nankin będzie w ręku rewolucyonistów jeszcze w tym tygodniu, a wtedy i cała rzeka Jantsekjang.

Mocarstwa nie naruszą neutralności, bo rewolucya dopełni się z wszelkiem możliwem umiarkowaniem, karnie. Kierownicy jej dbają szczególnie, ażeby nie zdarzyło się nic, coby mogło dać najsłabszy powód do obcej interwencyi. Usiłują za jednym zamachem dokonać tego, co w Stanach amerykańskich kosztowało cztery lata wojny — mianowicie zaprowadzić związek chińskich Stanów, z rządem popularnym i wyłącznie narodowym. Niebawem wyjdzie do całego narodu proklamacya — którą d-r Sen pokazał swym przyjaciołom — zredagowana w stylu bardzo szlachetnym i podniosłym, nawołująca do wybicia się z pod autokratycznego panowania, które gnębiło kraj tyle wieków i do zdobycia wolności, możliwej tylko pod światłym rządem republikańskim.

Przygotowania wojenne Japonii.

„New York Herald“ donosi z Pekinu, że rząd japoński zmobilizował 2 dywizye piechoty i artyleryę i trzyma flotę w pogotowiu, ponieważ obawia się, że zajdzie potrzeba czynnej akcyi w Chinach.

Klucz strategiczny.

Według relacyi angielskich konsulatów w Nankingu, Kantonie i Chańkou, najważniejszy punkt strategiczny w środkowych Chinach leży w okolicach miasta Sin-Jang-Czau. Stanowi on bramę z Chin północnych do południowych, otwartą na granicę między prowincyami Honan i Hupe, a znajduje się o 90 mil angielskich od Chańkou. Pierwszym aktem rządu cesarskiego była koncentracya wszystkich sił na tym właśnie punkcie. Okolica jest bardzo górzysta, poprzecinana głębokimi wąwozami.

Gdyby powstańcy, którzy z terenem okolicy są doskonale obeznani, byli zdążyli tam się rozłożyć, choć w umiarkowanej sile, byłoby prawie niepodobieństwem wyprzeć ich stamtąd i byliby zapanowali nad linią kolejową. Tem samem byliby przeszkodzili zbliżeniu się wojsk cesarskich do zbuntowanych prowincyi. Jednakże, chociaż wojska cesarskie zdołały siły powstańcze uprzedzić, ich własne położenie nie jest bynajmniej pewne. Powstańcy śpieszą na północ, zdaje się, że już wchodzą do dwu głębokich wąwozów, Pingszigwan i Tungwszangton. Tam zamierzają zająć stanowiska obronne na przełaju kolei i albo sprowokować atak, albo go wyczekiwać, —tymczasem zaś wykonać ruch okrężny i znanemi sobie górskiemi drogami wojska cesarskie oskrzydlić.

Wszystkie ostatnie wiadomości wskazują w świetle powyższej informacyi na bliskość doniosłego momentu, którego należy wyglądać przy owym strategicznym kluczu.

Ze statystyki Podola.

W numerze 265 podaliśmy szereg liczb ze statystyki wyznaniowej Podola. Zestawienie tych liczb z danemi spisu jednodniowego ludności w r. 1897 przedstawia się w sposób następujący.

Było ludności prawosławnej

w r. 1897	w r. 1911
2,358,497	2,794,139

Czyli przyrost w ciągu lat 14 wynosił 435,642 rocznie 31,045 co stanowi roczny przyrost dla ludności prawosławnej Podola 1,32%.

Ludności katolickiej było

w r. 1897	w r. 1911
262,738	336,846

Przyrost ludności katolickiej za lat 14 ogółem 74,108 czyli rocznie 5,293 co wynosi 2,2%.

Ludności żydowskiej

w r. 1897	w r. 1911
370,612	499,101

Przyrost za lat 14 ogółem 128,485, rocznie 9,177 co wynosi 2,47%.

Staroobrzędowców

w r. 1897	w r. 1911
18,849	37,487

Przyrost za 14 lat 18,638, rocznie 1331 co wyniesie 7%.

Przyrost więc ludności postępuje najwolniej u prawosławnych (1,32%), szybciej u katolików (2,2%), u żydów 2,47%, u staroobrzędowców 7%.

Różnicy tej nie można wytłumaczyć jedynie większą liczbą urodzin lub mniejszą śmiertelnością. W znacznym stopniu wpływać musi nań poprostu zmiana formalna, która nastąpiła po Ukazie tolerancyjnym, kiedy całe tysiące przymusowych wyznawców prawosławia powróciły na łono kościoła katolickiego, lub „starego obrządku“.

Z powodu polemiki.

„Gołos Moskwy“, chcąc widocznie dokuczyć Wittemu za jego list o związku 17 października zamieszcza w ostatnim numerze notatkę, oskarżającą Wittego o porozumiewanie się z kadetami.

Zapewniając, iż wiadomości jego pochodzą z zupełnie pewnego źródła (Guczkow?) pisze „Gołos Moskwy“, że ks. E. Trubeckoj, z którym Witte pertraktował w sprawie utworzenia gabinetu, uprzedził Wittego, iż należąc do stronnictwa konstytucyjnych demokratów, zmuszony jest o przebiegu swoich pertraktacyi zawiadamiać biuro swego stronnictwa.

Kiedy ks. Obolenskij postawił kandydaturę Stołypina na ministra spraw wewnętrznych, Trubeckoj zawiadomił o tem biuro, na posiedzeniu którego przeciwko kandydaturze Stołypina gorąco wystąpił Petrunkiewicz. Oznajmił Petrunkiewicz, że Stołypin, który zaaresztował niedawno kilku lekarzy ziemskich w gub. saratowskiej, nie jest kandydatem odpowiednim, że jego nominacya będzie przyjęta jako wyzwanie, że w ostateczności należy poradzić Wittemu ażeby mianował raczej Durnowo aniżeli Stołypina. Ze zdaniem Petrunkiewicza zgodzili się podobno inni kadeci i polecono ks. Trubeckiemu zakomunikować Wittemu opinię stronnictwa.

Nazajutrz ks. Trubeckoj pojechał do Wittego i zakomunikował mu opinię kadecką. Witte—jak pisze „Gołos Moskwy“—zgodził się ze zdaniem Petrunkiewicza i zdecydował ostatecznie, że ministrem spraw wewnętrznych zostanie Durnowo.

Z tego „Gołos Moskwy“ wyciąga wniosek, iż tekę ministeryalną dostał Durnowo z rąk... kadetów.

Jakie to jeszcze sensacyjne sekrety rokowań wykryje niedyskretna polemika?

Z prasy rosyjskiej.

„Russkija Wiedomosti“, nawiązując do rozpoczęcia nowej sesyi Dumy piszą:

„Nieokreśloność sytuacyi ogólnej nie może nie wpłynąć na plan pracy dumskiej. Jeżeli już nie trzeba z szybkością pociągu kuryerskiego stworzyć gub. chełmskiej i wyodrębnić jej z Królestwa Polskiego, jeżeli rząd nie uważa za niecierpiące zwłoki zadanie przyłączenie do gub. petersburskiej dwóch powiatów finlandzkich, tedy nieodwołalnie występują na plan pierwszy zadania pozytywne. Jest ich niezmiernie wiele i są one palące. Czyż można pod tym względem bodaj przez chwilę porównywać projekt chełmski z projektem np. ubezpieczenia robotników, który ma być rozważany w najbliższym czasie?

„Ale zwrot w stronę zadań pozytywnych nasuwa kwestyę istnienia większości w Dumie. Nacyonaliści dumscy mogą być doskonałymi sojusznikami, kiedy chodzi o wszelkiego rodzaju represye, i sławna deklaracya październikowców, wydana wnet po śmierci Stołypina, może być uważana za prawdziwy manifest bloku październikowców z prawicą. Całe nieszczęście tylko, że ten blok staje się zupełnie „niezdolnym do pracy“, kiedy na porządek dzienny wchodzą najskromniejsze reformy, które zwiększają prawa obywateli rosyjskich albo wprowadzają do rosyjskiego stanowo-biurokratycznego mechanizmu jakieś zasady społeczne. Uwydatniło się to dostatecznie przy rozważaniu projektów o staroobrzędowcach, o drobnej jednostce ziemskiej, o zmianach w przepisach budżetowych z dnia 8 marca 1906 r. Będzie się to niewątpliwie i nadal uwydatniało; zbyt określoną fizyognomię społeczno-polityczną posiadają współtowarzysze p. Bałaszewa i hr. Bobryńskiego.

„W ten sposób centrum Dumy stoi wobec trudnego zadania. Kultywować retorykę nacyonalistyczną w chwili, kiedy nie istnieje już możliwość zapewnienia sobie w ten sposób przychylności „naczalstwa“—czy nie znaczy to kompromitować się ostatecznie? A czyż można zająć się pracą twórczą, nie wchodząc w porozumienie z nienawistną opozycyą?

„W takich warunkach, jeżeli ostatnia sesya trzeciej Dumy i nie przyniesie znaczniejszych zdobyczy w dziedzinie prawodawstwa, przyśpieszy ona prawdopodobnie rozkład owego dwuznacznego, odznaczającego się zupełnem przeciwieństwem formy i treści *status quo*, którego obrońcą był związek prawicowopaździernikowy, opierający się na akcie 3 czerwca.

„A czy nie jest ten rozkład sam w sobie jednym z etapów, przez który musi przejść Rosya w drodze do zupełnego uzdrowienia politycznego, jakkolwiek wydawałoby się to ostatnie odległem w czasach obecnych?.

(J.)

Z życia rosyjskiego.

Echa sprawy Bogrowa. Do „Ruskiego Słowa“ telegrafują z Kijowa, że prokuratorya miejscowa rozpoczęła dochodzenie w sprawie laboratoryum bomb na Padole, które w swoim czasie wykryła kijowska „ochrana“.

Wyjaśniło się obecnie, że pieniądze na zaopatrzenie laboratoryum w materyały i przyrządy dał rewolucyonistom D. Bogrow. Laboratoryum urządzano podobno przy współudziale agentów „ochrany“.

Obecnie rozpoczęto badanie tej sprawy, w związku z którą dokonano wielu aresztowań.

Dokoła Izb prawodawczych.

Przelew firm handlowych. W ministeryum handlu rozpoczęły się narady komisyi, powołanej do rozważenia projektu ustawy o przelewie własności firm w handlu i przemyśle. Jest to kwestya wielce doniosła i oddawna daremnie oczekująca załatwienia.

Na pierwszem posiedzeniu komisyi petersburskiej rozważano pytanie o odpowiedzialności nabywcy firmy za jej długi uprzednie. Część uczestników narady mniemała, że nabywca powinien odpowiadać za długi, wymienione w należycie prowadzonych księgach handlowych nabywanej firmy; jeśli zaś nowonabywca obejmuje firmę, która takich ksiąg handlowych nie prowadziła, natenczas powinien odpowiadać za wszystkie długi firmy. Inni członkowie narady utrzymywali, że odpowiedzialność nabywcy należy ograniczyć wyłącznie tylko do długów, wymienionych w wykazie, sporządzanym przy przelewie firmy na nabywcę. Kwestya ta pozostała jeszcze nie rozstrzygniętą. W następstwie przystąpiono do rozważania poszczególnych artykułów projektu ustawy o przelewie własności firm, ułożonego przez zjazd handlowo-przemysłowy w Petersburgu. Projekt ten, po uchwaleniu przez komisyę, złożony będzie Radzie ministrów celem skierowania go do ciał prawodawczych.

Z ziemstw.

Z powiatu zasławskiego.

Dnia szóstego października odbyło się pierwsze posiedzenie radnych ziemstwa powiatu zasławskiego. Z przyczyn od zarządu niezależnych zaproszenia na to posiedzenie były rozesłane parę dni przed zgromadzeniem; — do bliżej mieszkających listownie, do dalszych telegraficznie. Czy więc wskutek późnego otrzymania zaprosin, czy też trochę przez brak poczucia obowiązku nie wszyscy radni przybyli, a tylko jeden z włościan nieobecnych przysłał świadectwo doktora o poważnej chorobie. Inni nie raczyli nawet na zaprosiny odpowiedzieć, a jednak raz podjąwszy się tego obowiązku służby społecznej, lekceważyć jej nienależałoby. Zamiast więc kompletu radnych polaków, przybyło nas siedmiu, radni pp. Machczyński i Sumowski nie przybyli, również radni rosyanie pp. Dobrynin z Kijowa i Szczerbicki z Żytomierza oraz trzech włościan świecili nieobecnością.

Po sprawdzeniu listy obecnych debatowano nad tem, czy nakładać grzywnę na nieobecnych radnych; w końcu odłożono tę kwestyę do drugiego posiedzenia, by sprawdzić przyczyny nieobecności. Również sporo czasu zajęły debaty nad sposobem prowadzenia posiedzenia. Stanęło na tem, że wybraliśmy cztery komisye: szkolną, drogową, medyczną i ogólną, którym polecono tegoż dnia rozpatrzeć budżet na rok 1912 oraz 52 referaty („dokłady“) zarządu i wypowiedzieć o nich swe zdanie. Nazajutrz, po odbytem przez prawosławnych radnych żałobnem nabożeństwie za Stołypina, zarząd przystąpił do przedstawienia budżetu na rok 1912. O każdej poszczególnej pozycyi budżetu komisya wypowiadała swoje zdanie i po debatach mniej, lub więcej długich, spokojniejszych, lub bardziej gorących przyjmowano w całości, lub obcinano niektóre pozycye budżetu w drodze głosowania.

Praca ta trwała dwa dni z krótkiemi tylko przerwami dla posiłku. Sformowano dwie komisye: rewizyjną i budżetową, obrano delegatów do różnych instytucyi rządowych. Budżet projektowany przez zarząd, zmniejszony został w niektórych pozycyach na ogólną sumę 7000 rb. Prócz tego rozpatrzono i przyznano podania o zapomogi kilku uczniom szkół ludowych, wydanie sum na wykończenie nowobudujących się szkół w powiecie; polecono zarządowi opracować na nowo projektowaną przez gubernialne ziemstwo sieć szkolną naszego powiatu. Rozpatrzono sprawę zastąpienia powinności ziemskich w naturze—podatkiem, podział pracy pomiędzy członkami zarządu ziemskiego, statut emerytalnej kasy; zadecydowano udzielić pomocy żytomierskiemu Towarzystwu rolniczemu na wystawę 1912 roku, przyczem wyznaczono sumę 60 rb. na wysłanie w czasie tej wystawy kilku radnych włościan dla obejrzenia takowej; wyznaczono 100 rb. składki na pomnik Stołypina i 25 rb. na pomnik Gonczarowa w Symbirsku. Radni polacy proponowali, by składkę na pomnik Gonczarowa zebrać drogą składek osobistych, a nie wydawać na to pieniędzy ogółu, motywując tę propozycyę tem, że wobec wielu palących potrzeb w powiecie, wydawanie pieniędzy ogółu na cele może sympatyczne, ale nie niezbędne, może jest przekraczaniem naszych pełnomocnictw. Propozycya ta fałszywie była zrozumianą przez radnego, mirowego sędziego p. Wyszyńskiego, który w bardzo nietaktowny sposób propozycyę tę skrytykował, co wywołało protest, który w imieniu radnych polaków wypowiedział poważnie i spokojnie radny p. W. Mazaraki. Jedyny to był dysonans w ciągu trzydniowych debatów — po zatem nasze obrady bardzo dodatnie robiły wrażenie.

Każda kwestya poważnie i szczegółowo była rozpatrywana: radni włościanie z całą uwagą słuchali rozpraw i niektórzy z nich trafne uwagi czynili. Na zakończenie posiedzenia radny p. Mazaraki w imieniu wszystkich radnych wyraził szczerą podziękę zarządowi naszego powiatu za jego paromiesięczną pracę, i rzeczywiście należało się zarządowi to uznanie, gdyż praca była ogromna i nader sumienna i szczegółowo wykonana. Również podziękowanie wyrażono marszałkowi Żelabużskiemu, za umiejętne prowadzenie posiedzenia; a radni polacy prywatnie dziękowali swojemu przedstawicielowi w zarządzie, p. Połońskiemu, za jego pracę, którą z zaparciem się siebie wykonywa nieraz będąc w bardzo trudnej na tem stanowisku pozycyi. Cześć takiemu pracownikowi, który daje społeczeństwu pracę, omal nie przekraczającą siły jego.

By dobrym czynem owo pierwsze nasze posiedzenie zaznaczyć, zebraliśmy wśród siebie składkę na pogorzelców wsi Lotarówki, dla których radny włościanin z tej wsi prosił ziemstwo powiatowe o pomoc, jakiej mu jednak odmówiono.

Na tem pracę naszą zakończyliśmy.

Obecnie z wielkiem zainteresowaniem śledzić będziemy za pracą tak zarządu naszego ziemstwa, jak i za pracą wybranych komisyi. Praca to ciężka i żmudna — oby pomyślnie im poszła dla dobra powiatu naszego.

Aleksander Prawdzic-Zaleski.

Tytków, dn. 9 października.

Z powiatu dubieńskiego.

Korespondent nasz z pow. dubieńskiego nadsyła nam następujące informacye o pierwszej zwyczajnej sesyi ziemstwa dubieńskiego, odbytej tam dnia 11 i 12 października r. b. w Dubnie.

Na wniosek powiatowego zarządu ziemskiego wszystkimi głosami przeciwko 4 głosom polskim postanowiono przeznaczyć jako składkę na budowę pomnika Stołypina w Kijowie 100 rb. oraz 50 rb. na zakupienie portretu Stołypina dla lokalu zarządu ziemskiego.

Mając na względzie wprowadzenie w przyszłości powszechnego nauczania obowiązkowego, postanowiono budować w ciągu 20 lat po 18 szkół początkowych. Należy zanotować jako objaw nader dodatni, że radni włościanie zaznaczyli nader przychylny stosunek do sprawy budowy nowych szkół. Oprócz tego, włościanie z kilku gmin powiatu złożyli dobrowolnie na cele szkolnictwa ludowego przeszło 40 tysięcy rubli.

Fakty te świadczą do jakiego już stopnia lud tutejszy uprzytomnił już sobie potrzebę oświaty. Jeden z pracujących dotychczas w ziemstwie, niejaki p. Padarewski, złożył o własnych siłach maturę, lecz pomimo chęci w tym kierunku kształcić się dalej nie mógł, wobec braku środków, otóż ziemstwo wyznaczyło mu stypendyum, które p. Padarewski ma zwrócić pracując po ukończeniu studyów jako lekarz w ziemstwie dubieńskiem.

Zgromadzenie ziemskie poleciło zarządowi nabyć na gmach szpitalny od włościan, którzy nabyli majątek Wielkie Dorohostaje, znajdujący się tam dwór murowany.

Budżet wydatków, zaproponowany przez zarząd w kwocie 230,000 rb., uchwalony został przez zgromadzenie w wysokości 224,000 rubli. Aby uzyskać środki na te wydatki, zostało podniesione opodatkowanie na rzecz ziemstwa powiatowego przeciętnie do 44 kop. z dziesięciny. Jeśli do tego dodać opodatkowanie na rzecz ziemstwa gubernialnego (przypuszczalnie koło 20 kop.) to się okaże, że w stosunku do roku 1911 podatek na rzecz ziemstwa wzrósł blizko w dwójnasób.

W drugim dniu obrad ziemstwa, t. j. dn. 12 października na posiedzeniu był obecny wicegubernator wołyński p. Mielnikow, który z Dubna odjechał wprost do Krzemieńca na odbywające się tam podówczas zgromadzenie ziemstwa powiatowego. (*d*).

Z powiatu żytomierskiego.

Wczoraj, t. j. 12 paźdz. o g. 12-tej rozpoczęła się pierwsza sesya wołyńskiego powiatowego ziemstwa pod przewodnictwem prezesa zarządu Miezieńcewa. Sprawa pierwsza, tycząca się wyasygnowania 500 rb. na pomnik dla zmarłego prezesa, ministrów Stołypina, uzyskała jednogłośną aprobatę, poczem przedstawiono sprawozdanie z przyjęcia majątku, spraw i kapitałów od poprzedniego powiatowego zarządu do spraw ziemskich.

Dnia 15 września przyjmowanie spraw zakończono, a 16-go nowy skład zarządu ziemstwa powiatowego objął ster spraw, oraz kasy, która przedstawiała się, jak następuje: z gubernialnych podatków ziemskich 46,354 rb. 76 kop., funduszu drogowego 15,198 rb. 25 kop., funduszu ubezpieczeniowego 1,853 rb. 50 kop. ze składek właścicieli ziemskich na poprawę dróg gruntowych 16,253 rb. 84 rb., z sum depozytowych 15.038 rb. 58 kop. — razem 94,698 rb. 93 kop.

Sprawozdanie powyższe zebranie przyjęło do wiadomości.

Dokonano wyborów członków komisyi ziemskich, oraz przedstawicieli ziemstwa powiatowego w komisyach rządowych. Na przedstawicieli od ziemstwa powiatowego do komisyi sporządzającej spisy sędziów przysięgłych wybrano Arszeniewskiego, Kosika i Filippowa.

Do komisyi izby eksportowej, opracowującej projekt traktatu handlowego z Niemcami obrano hr. M. Niroda.

Na zarządzających dostawą koni do wojska, jako też pomocników zarządzających, ponownie wybrano na następne 3-lecie: (K. Dobrowolski, pomocnik Kapelist, Solski, pom. Mejer, Prokopczuk, pom. Iskrzycki, Pawlenko, pom. Kowalewski, Didkowskij, pom. Zabrodski, Manżet, pom. Łontkiewicz, Kowalewski, pom. Skalski, Arndt, pom. Borkowski, Michiejew, pom. Orłow, Niedaszkowski, pom. Mienszykow, Nieschodowski, pom. Szymański, Staniszewski, pom. Wereszczagin, Azarow, pom. Kamiński, Gorianyj, pom. Poszewnia, Jurowskij, pom. Makowski, Sienicki, pom. Diwnicz, Szafarenko, pom. Kosiński, Zaleski, pom. Jeflicz, Boguszewski, pom. Grutorewicz, Świętosławski, pom. Pietraszewski.)

Do komisyi poborowej powiatowej weszli: członkowie zarządu Moskalew do Cudnowa, Kandyba do Horoszek, Hłasko do obydwóch komisyi żytomierskich i radni Masiennikow do Cudnowa, Arndt do Horoszek i Słonickij do Żytomierza.

Do rządowej pow. komisyi szkolnej: Burczak-Abramowicz (duch. praw.) i Kandyba.

Do miejskich komisyi podatków od nieruchomości: w Żytomierzu—Hłasko i Filippow, w Czerniachowie—Arndt i Stepanenko, w Cudnowie—Azarow i Zaleski.

Dalsze obrady objęły sprawę wyboru przedstawiciela od powiatowego ziemstwa do komisyi agronomicznej przy zarządzie gubernialnym, jako też na zebranie gubernialne, które ma się odbyć w listopadzie r. b.

W myśl uchwały zgromadzenia ziemstwa gubernialnego z dn. 7 sierpnia, zarząd złożył wniosek: 1) wybrać przedstawiciela z pośród radnych do komisyi agronomicznej przy zarządzie gubernialnym; 2) wybrać przedstawiciela na naradę agronomiczną w listopadzie i 3) udzielić zgody na pozostawienie na 1912 rok organizacyi agronomicznej pod zarządem gubernialnym. Zebranie zgodziło się propozycyę zarządu gub. na rok 1912 przyjąć i wybrało dwóch przedstawicieli do gub. komisyi agronomicznej Moskalewa i Maslennikowa.

Wybór przedstawiciela do komisyi poborowej padł na radnego Arszeniewskiego; decyzyę zaś co do asygnowania 2,928 rb. 76 kop. na koszty ewentualnej mobilizacyi odłożono do debatów nad budżetem.

Do ziemskiej komisyi budżetowo-rewizyjnej weszli: Słonickij, Rostowcew, Taran, hr. M. Nirod i Jan Dobrowolski. Do komisyi szacunkowej: Zaleski, Azarow, Iwanienko, Arndt, K. Dobrowolski. Do lekarskiej: Taran, Domaniewski, Drews, Sołop i hr. T. Nirod. Do komisyi drogowej: Płotnicki, Szczeniawskij, Azarow, Poleszczuk, Swiryd i hr. T. Nirod. Do komisyi szkolnej: Burczak-Abramowicz, Filippow, Arndt, Niecziporenko i Taran. Do komisyi ogólnej: Rostowcew, Słonickij, Maslennikow, Kosik i Szczeniowskij

Nadmienić tu trzeba, że p. Arndt, uczestniczący w zebraniu i wybrany do komisyi, radnym ziemskim nie jest i występuje w roli instruktora w sprawach ziemskich.

Po skompletowaniu komisyi przystąpiono do następnej sprawy—mianowicie rozpatrzenia potrzeby udziału przedstawicieli ziemstwa powiatowego we wszystkich wybieranych przez gubernialne ziemstwo komisyach.

Zarząd powiatowy stawia wniosek, aby zebranie prosiło ziemstwo gubernialne o uznanie słuszności udziału przedstawicieli komisyi w odnośnych komisyach gubernialnych, z prawem głosu doradczego. Radny Domaniewski uważa to za zbyteczne wobec udziału pow. żytomierskiego w ogólnem zebraniu gubernialnem, pomimo to jednak wniosek zostaje przyjęty.

W końcu zebranie przyjmuje i zatwierdza sporządzony przez zarząd 19 września podział prac między prezesem i członkami zarządu, jak również spis kwestyi, podległych, zdaniem zarządu, zbiorowemu rozpatrzeniu.

Dla ułatwienia i przyśpieszenia biegu dalszych obrad, prezes zaproponował przekazanie poszczególnych spraw odnośnym komisyom, któreby gotowe rezolucye przedstawiły zebraniu 14-go, t. j. w piątek. Po wymianie atoli zdań postanowiono ciąg dalszy zebrania naznaczyć na godz. 1-szą d. 13 października. Sprawy zaś mają być kolejno debatowane na zebraniu plenarnem z odsyłaniem do komisyi tylko tych, któreby w toku rozpraw ujawniły potrzebę szczegółowego opracowania. *Włoszek.*

Z powiatu kaniowskiego.

Pierwsze zwyczajne zgromadzenie ziemstwa powiatu kaniowskiego odbyło się w d. 10, 11 i 12 października. Najważniejszą ze spraw porządku dziennego było rozpatrzenie preliminarza dochodów i wydatków ziemstwa na rok 1912. Według projektu przedstawionego zgromadzeniu przez zarząd, preliminarz ten przewidywał dochody i wydatki w sumie 511,000 rubli, zgromadzenie zaś zredukowało tę sume do 454,000 rb., w taki sposób, iż część wydatków na budowę gmachu dla powiatowego zarządu ziemskiego oraz gmachu szpitalnego postanowiono policzyć z pożyczki, zaciąganej w sumie 50 tys. rb.

Oprócz tego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 45 tys. rb. na budowę w powiecie ziemskiej sieci telefonicznej. Poszczególne pozycye zatwierdzonego przez zgromadzenie preliminarza wykazują następujące wydatki: na szkolnictwo 133 tys. rb., na rolnictwo 57 tys. rb., na utrzymanie powiatowego zarządu ziemskiego—35 tys. rb., na dom dla aresztowanych 6 tys. rubli, na udział w wydatkach instytucyi rządowych 26 tys. rb., na naprawę i budowę dróg 63 tys. rubli, na kapitał obrotowy 10 tys. rb., na kapitał zapasowy 21 tys. rb., wydatki różne 9 tys. rb., na pokrycie pożyczki zaciągniętej na wprowadzenie nowego ziemstwa 8,374 rb., na pomnik Stołypina 500 rb., na weterynaryę 12 tys. rb., na pomoc lekarską 75 tys. rb.

Wydania zapomogi na utrzymanie szkół parafialnych zebranie odmówiło.

Preliminarz ziemstwa w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększony został niemal w dwójnasób. Pomimo to jednak wysokość opodatkowania ziemi zwiększyła się tylko o 20 proc. dzięki wprowadzeniu opadatkowania według szacunku, wskutek czego znaczna część opodatkowania przypadła na przedsiębiorstwa fabryczne i warsztaty przemysłowe. Obecnie każda cukrownia przeciętnie płaci około 5,000 rb. podatków ziemskich; pomimo to nowe opodatkowanie jest znacznie niższe, niż w innych guberniach ziemskich, gdzie naprz. cukrownia „Lebiażje“ w gubernii charkowskiej płaci podatek ziemski w wysokości 49 tys. rb.

Z wyżej wymienionej sumy preliminowanych dochodów ziemstwa 454 tys. rb., na podatki ziemskie przypada 348 tys. rubli, co równa się 12 kop. z jednego rubla dochodu, lub 78 kop. z jednej dziesięciny ziemi. W zeszłym zaś roku podatki ziemskie w powiecie kaniowskim wynosiły 66 kop. z dziesięciny. Gdyby obecnie pozostawiono system opadatkowania według szacunku, to ogólna suma podatków ziemskich z dziesięciny ziemi wynosiłaby w powiecie 1 rb. 44 kop.

Z gubernialnego ziemstwa kijowskiego.

Pierwsze nadzwyczajne zgromadzenie kijowskiego ziemstwa gubernialnego uchwaliło pozostawić na przeciąg jednego roku prowadzenie ziemskich ksiąg podatkowych w rekach kijowskiej izby skarbowej. Z powodu tej uchwały zarządzający izbą zawiadomił gubernatora, iż izba przyjmie na siebie te obowiązki pod warunkiem delegowania z zarządu ziemskiego przynajmniej 15 rachmistrzów i 1 buchaltera oraz zwrócenia wszelkich kosztów za prowadzenie ksiąg. Jednocześnie zarządzający izbą skarbową wyraża nadzieję, iż zarząd ziemski wyda zapomogi inspektorom podatkowym za prowadzenie ksiąg inwentarza.

— Według pogłosek niebawem zostanie wyznaczona rewizya czerkaskiego zarządu ziemskiego.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Z Machnówki na Ukrainie.** Życie kolonii fabrycznej w cukrowni brodeckiej stale rozwija się zarówno pod względem społecznym, jak i towarzyskim. Istnieje tam sklep współdzielczy, bardzo sprawnie i porządnie prowadzony. Jest kółko muzyczno dramatyczne, które prawie co miesiąc urządza przedstawienia amatorskie, cieszące się w kolonii fabrycznej dużem powodzeniem. Wystawiane są sztuki polskie, rosyjskie i ruskie.

Urodzaj buraków w okolicach bardzo dobry. Zbiory dadzą prawdopodobnie do 130 berkowców z dziesięciny. To też dużo jest chętnych do plantowania buraków na rok przyszły. Cena dzierżawna plantacyi buraczanych utrzymuje się na wysokości 45 — 55 rb. za dziesięcinę.

— **Napad zbrojny.** Pocztylion stacyi pocztowej w m. Różyn (pow skwirski), wioząc w nocy pocztę ze stacyi kolejowej Zarudyńce, zauważył na drodze przed sobą jakiś czerniejący przedmiot. Kiedy już dojechał doń i omijał go, przekonał się, że jest to jakaś furmanka, zatrzymana na drodze. W tem z poza furmanki wyskoczył jakiś człowiek i rzucił w głowę pocztyliona drągiem czy też kijem żelaznym. Pocisk był jednak nie dość celnie wymierzony, gdyż uderzył pocztyliona tylko w plecy! Pocztylion wyjął rewolwer i strzelił do złoczyńcy. Strzał chybił, złoczyńca jednak zląkł się i uciekł do lasu okalającego drogę. Ludzie siedzący na furmance popędzili konie i umknęli w kierunku Zarudyniec. Noc uniemożliwiła pogoń.

— **Ucieczka więźnia.** Dnia 12 b. m. w Kamieńcu Podolskim podczas powrotu więźniów z robót, dwaj z pośród nich rzucili się do ucieczki. Eskortujący więźniów dozorca strzelił do uciekających i jednego z nich ranił w nogę. Ranny upadł i został schwytany. Drugi zbiegł i dotychczas nie zdołano go znaleźć.

— **T-wo „Dźwignia“ w Żytomierzu.** Towarzystwo kobiet pracujących „Dźwignia“ w Żytomierzu od trzech miesięcy wznowiło pośredniczenie w poszukiwaniu pracy dla nauczycielek, bon, szwaczek, klucznic i ofert ma coraz więcej, ruch się wzmaga z każdym dniem pod kierunkiem umiejętnej, gorliwej i oddanej swej pracy p. K., która dyżuruje codziennie od g. pół do 1-szej do 2-giej w lokalu rz.-kat. T-wa dobroczynności.

— **Wypadki na Dnieprze.** Pod wsią Kuczkarówką z niewiadomej przyczyny zatonęła berlinka Jefanowej, wiozącą ładunek 24,498 pud. jęczmienia. Wypadków z ludźmi nie było.

Wczoraj około godz. 12 w nocy w pobliżu przystani Stajki z parostatku osobowego spadł ma-

ły chłopiec, nazwiskiem Piotr Grebienkow. Niezwłocznie spuszczono łódkę i zdołano uratować tonącego.

Poniżej budującego się mostu kolei Odesa-Bachmacz pod Czerkasami podczas robót wpadło do wody 5 robotników z tratew Genina. Z przechodzącego w tym czasie parostatku „Moguczyj“ spószczono szalupę z marynarzami, którzy uratowali tonących i dostawili na przystań w Czerkasach.

Sprawozdanie „Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie“.

Sprawozdanie zarządu.

Działalność swą rozpoczął zarząd obrany na Walnem Zebraniu członków Koła w dniu 23 maja 1910 r. w składzie następującym:

Edward Paszkowski—prezes.
Stanisław Zieliński—wice-prezes.
Zygmunt Mosiewicz—sekretarz.
Leon Radziejowski—skarbnik.
W. T. Dobrzyński—członek zarządu (zastępca sekretarza).
Zastępcy: B. Koreywo (zast. skarbnika) i T. Staniszewski.

Pierwszą czynnością nowego zarządu było zakończenie w dnin 5 czerwca 1910 r. spraw ogłoszonego poprzednio konkursu.

Prace nadesłane świadczyły niewątpliwie o zacięciu literackiem, o polocie myśli, nie odpowiadały jednak warunkom konkursu, wobec czego zarząd postanowił nagrody nikomu z autorów nie przyznawać i rękopisy zwrócić.

Następnie zajął się zarząd przekazaną mu przez Walne Zebranie sprawą wydania broszury Grunwaldzkiej. Ponieważ jednak na rynku księgarskim ukazała się znaczna ilość wydawnictw tego rodzaju, odpowiadających wymaganiom, zarząd uznał wydanie jeszcze jednej broszury w Kijowie za zbyteczne.

We wrześniu tegoż r. postanowiono delegować na odbywający się we Lwowie zjazd Szopenowski p. W. T. Dobrzyńskiego, który reprezentował Koło na zjeździe i przyjmował udział w pracach zjazdu, o czem po powrocie złożył zarządowi szczegółowe sprawozdanie.

Wobec zgonu nieodżałowanej poetki ś. p. Maryi Konopnickiej zarząd postanowił zająć się zorganizowaniem wieczoru literacko-artystycznego, celem uczczenia ś. p. zmarłej.

Ażeby wieczorowi temu nadać odpowiednie cechy artystyczne, postanowiono nie cofnąć się przed kosztami, zaprosić nań szereg wybitnych sił artystycznych, w tej liczbie pp. Wysocką i Argasińską ze Lwowa, p. Sosnowskiego z Krakowa i p. Zawrockiego z Kijowa, panią Knollową prosić o wygłoszenie odpowiedniego przemówienia.

Zorganizowany w ten sposób obchód zgromadził w „Ogniwie“ około 900 osób.

W dniu 3 grudnia 1910 r. odbyła się zapoczątkowana przez kilku członków Koła msza żałobna w kościele św. Mikołaja za duszę ś. p. Maryi Konopnickiej.

Wobec wynikłych z tego powodu nieścisłych pogłosek zarząd wystosował w dniu 8 grudnia 1910 r. list otwarty, który został umieszczony na łamach „Dziennika Kijowskiego“.

W połowie grudnia zajął się zarząd zorganizowaniem szeregu odczytów w lokalu P. T. G. i w tym celu porozumiał się z zarządem wymienionego Towarzystwa oraz z całym szeregiem prelegentów miejscowych i zamiejscowych. Pertraktacye te i wszystkie przygotowania były już ukończone—odmowa władz uniemożliwiła dalsze kroki w tym kierunku i zmusiła do zaniechania na razie tej części prac Koła.

Kontynując podjętą w ubiegłym roku sprawozdawczym sprawę wmurowania tablicy pamiątkowej Słowackiego w miejscowym kościele, zarząd porozumiewał się w tej sprawie z rzeźbiarzami oraz z czynnikami miarodajnymi. I ta sprawa na skutek wyjaśnień urzędowych i zajścia z tablicą króla Kazimierza w Kowalu musiała być narazie poniechaną.

Te same okoliczności zmusiły zarząd do odłożenia projektowanego w marcu 1911 r. obchodu, przypadającej w tym miesiącu 25-ej rocznicy śmierci poety Bohdana Zaleskiego.

W lutym tegoż roku komitet urządzający obchód rocznicy uwłaszczenia włościan zwrócił się do zarządu, zapraszając delegata zarządu na projektowane zebranie. Zaproszenie to przyjęte zostało przychylnie przez zarząd, jednak urzeczywistnione nie zostało z powodów niezależnych od woli komitetu i zarządu.

W maju r. b. rozważał zarząd sprawę odłożenia do jesieni dorocznego walnego zebrania i przychylił się do tego wniosku, aby umożliwić jak najliczniejszy udział w zebraniu wszystkim członkom koła, wówczas w znacznej części nieobecnym.

W sprawie wydania rocznika Koła, przekazanej zarządowi przez Walne Zebranie znalazł się zarząd wobec alternatywy: wydawać rocznik z materyałem nielicznym, w wielu wypadkach nie odpowiadającym poważnym wymaganiom, lub też rzecz samą odłożyć. Do tego ostatniego wniosku przychylił się zarząd, uważając, iż wydania tego rodzaju muszą być z natury rzeczy utrzymane na poważnym poziomie zarówno pod względem doboru jako też ilości materyałów.

Posiedzeń odbył w okresie sprawozdawczym zarząd Koła ogółem 23 tyleż, co w roku poprzednim.

A chociaż cały szereg zapoczątkowań Koła napotkał przeszkody nieobliczalne i od woli jego niezależne, nie zrażając się niemi, postanowił zarząd wznowić jesienią r. b. starania zarówno w sprawie obchodu Zaleskiego jak i szeregu odczytów i nawiązać w tym celu rokowania i siłami artystyczno literackiemi: Lwowa, Warszawy i Krakowa. Skromną spuściznę tych starań przekazuje obecny zarząd swym następcom.

Bilans za rok sprawozdawczy od 1 maja 1910 — 1 maja 1911 r. Stan czynny: gotówką 111 rb. 93 kop.; R-k bieżący w T-wie kred. „Samopomoc“ 578 rb. 51 kop. = 699 rb. 69 kop.; inwentarz 282 rb. 78 kop.; sumy przechodnie 175 rb.; pożyczki 135 rb.; zaległe składki członk. 95 rb. *Razem 1387 rb. 47 kop.* Stan bierny: Kapitał zakładowy z roku 1909 — 1910 — 328 rb. 37 kop.; kapitał zakładowy z roku 1910 — 1911 — 167 rb. 46 kop.; % od kapit. (1/V — 8 X 1910 r.) 5 rb. 05 kop. = 500 rb. 88 kop.; majątek Koła 886 rb. 59 kop. *Razem 1387 rb. 47 kop.*

Kasowe zestawienie sumaryczne za czas od dn. 1 maja 1910 r. do dn. 1 maja 1911 r.

Dochody: Saldo (kapit. obrotowy) na 1 maja 1910 r. 238 rb. 61 kop.; wpisowe członków 40 rb.; składki członkowskie 80 rb.; dochód netto z obchodu Konopnickiej 432 rb. 87 kop.; zwrot pożyczek bezprocentowych 145 rb. 50 kop.; % od kapitału 5 rb. 05 kop.; ofiary jednorazowe do kapitału obrotowego 63 rb. 11 kop.; ofiary specyalne 5 rb. *Razem 1009 rb. 72 kop.* Wydatki: Wydano pożyczek 100 rb.; służba 25 rb. 30 kop.; kupno książek 30 rb. 75 kop.; nabycie ruchomości 102 rb. 70 kop.; druki 27 rb. 95 kop.; sumy przechodnie 175 rb.; wydatki kancelaryjne 46 rb. 95 kop.; wydatki nadzw. i reprezent. 130 rb.; przelano do kapitału żelaznego 172 rb. 51 kop.; saldo kapitału obrotowego 198 rb. 56 kop. *Razem 1009 rb. 72 kop.*

Sprawozdanie kasowe za czas od 1 maja — 14 październ. 1911 r. Dochody: saldo kapitału obrotowego na dzień 1 maja 1911 r. 198 rb. 56 kop.; % od kapit. z T-wa w. kred. „Samopomoc“ za czas od 8 października 1910 — 1 stycznia 1911 r. 3 rb. 30 kop.; zaległe składki 25 rb.; wpisowe członków 10 rb. *Razem 236 rb. 86 kop.* Wydatki: wydatki kancelaryjne 6 rb. 45 kop.; książki 9 rb. 75 kop.; służba 15 rb.; przelano do kapitału zakładowego 15 rb. 80 kop.; saldo kapitału obrotowego 189 rb. 86 kop. *Razem 236 rb. 86 kop.*

Zgodnie z powyższemi danemi na dzień 14 bież. mies. „Koło posiadało: kapitału zakładowego 516 rb. 68 kop.; kapitału obrotowego 189 rb. 86 kop. *Ogółem 706 rb. 54 kop.*

Protokuły komisyi rewizyjnej. 1) „Na mocy § 36 Ustawy „Koła Lit. i Dzien. Polsk. w Kijowie“, komisya rewizyjna, obrana przez Walne Zebranie członków w d. 23 maja 1910 r., zbadawszy biurowość, sprawozdania za rok 1910—11, oraz dokumenty kasowe, stwierdza, że takowe są w zupełnym porządku i zgodne z pozycyami w księgach. M. Kijów, d. 8 maja 1911 r. Grzegorz Stanisławski, Joachim Bartoszewicz, Józef Bromirski“.

2) „Na mocy § 36 Ustawy „Koła Literatów i Dzien. Polskich w Kijowie“, obrane przez walne zebranie członków w d. 23 maja 1911 r., zbadawszy biurowość, sprawozdania za r. 1910—11 i dokumenty kasowe za czas od d. 8 maja do 14 października 1911 roku stwierdza, że takowe są w zupełnym porządku i zgodne z pozycyami w księgach. M. Kijów, d. 14 października 1911 r. Grzegorz Stanisławski, Joachim Bartoszewicz“.

Projekt preliminarza na rok 1911 — 1912. Dochody: Saldo kapitału obrotowego na 1/5 1911 roku 198 rb. 56 k. Zwrot pożyczek 50 rb., zaległe składki 95 rb., składki członk. 155 rb., wpisowe 25 rb., dochód z wieczorów literack. 600 rb., ofiary jednorazowe do kap. obrot. 100. *Razem 1223 rb. 56 kop.* Wydatki do kapitału zakład. 120 rb., kancelarya 120 rb., druki 50 rb., książki, pisma i t. d. 100 rb., służba 60 rb., wydatki nadzwyczajne 123 rb. 56 kop., pożyczki bezproc. 400 rb., na wydanie rocznika 250 rb. *Razem 1223 rb. 56 kop.*

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 16 (29) Martyniana M.
Jutro 17 (30) Wiktora.
Wschód słońca o godz. 6 m. 47
Zachód słońca o godz. 4 m. 40
Długość dnia godz. 9 m. 53.

Kalendarzyk Historyczny.
29 października n. st.

Roku 1611. Hetman Wielki i Kanclerz Koronny Stanisław Żółkiewski wjeżdża w tryumfie do Warszawy, wiodąc ze sobą wziętych do niewoli Szujskich.

— **Walne zebranie członków Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich.** Przypominamy, że doroczne walne zebranie członków miejscowego „Koła Polskich Literatów i Dziennikarzy“ odbędzie się nieodwołalnie dziś (w niedzielę) w lokalu P. T. G. o g. 8 wieczorem. Zebranie to będzie prawomocne, stawi się bowiem na nie wymagana przez statut liczba członków zamieszkałych w Kijowie.

— **Walne zebranie sekcyi wioślarskiej P. T. G.** Dziś o godz. 5-ej po południu odbędzie się w lokalu P. T. G. walne zebranie sekcyi wioślarskiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie z działalności sekcyi za sezon ubiegły i wybory nowego wydziału.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dn. 18 października r. b., to jest we wtorek o godz. 11 przed południem, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8-ej wieczorem.

— **Z wiadomości dyecezyalnych.** W dniu jutrzejszym przyjeżdża do Kijowa ks. kanonik Jordan Dąbrowski, delegowany przez J. E. administratora łucko-żytomierskiej dyecezyi dla obejrzenia parafii św. Aleksandra, jako parafii dziekańskiej (inne kościoły w dekanacie zwiedza raz do roku dziekan).

— **Z Koła Kobiet.** Zachęcony zeszłorocznem powodzeniem wtorkowych towarzyskich zebrań, urządzanych dla członkiń Koła i ich gości w klubie Ogniwo, po przerwie wakacyjnej zarząd wznowił je obecnie.

Potrzeba podobnych zebrań kobiecych dawała się już dawno odczuwać i dlatego panie tak chętnie pośpieszyły w zeszłym roku na „wtorki“. Zarząd ma nadzieję, że potrafi i teraz uczynić zebrania zajmującemi.

Jak i w roku zeszłym, głównym celem zebrań będzie wymiana myśli przy herbatce, a wobec mnogości kwestyi interesujących, tematu nigdy nie zabraknie.

Następne zebranie d. 18 b. m. w Ogniwie o godz. 8 wieczorem.

— **Typy kobiece w literaturze postępowej polskiej.** Pod tym tytułem odbędzie się dziś w lokalu Związku równouprawnienia odczyt znanego literata i publicysty, p. Józefa Tokarzewicza (Hodiego). Początek odczytu o godz. 6 po południu.

— **Loterya Towarzystwa Dobroczynności.** Zwyczajem dorocznym Kij. Tow. Dobroczynności urządza i w r. b. Loteryę fantową, by powiększyć środki materyalne dla biedaków, których wobec zbliżającej się zimy przybywa coraz więcej.

„Szukajcie, a znajdziecie—kołaczcie, a będzie wam otworzono“ — mówi Pismo święte, więc kołaczą i szukają miłosierdzia w Tow. Dobrocz. głodni, chorzy i bezdomni, i chciałoby się wszystkim dopomódz, a bardzo już szczupłe pod koniec roku fundusze Tow. Dobrocz. zmuszają Zarząd niejednokrotnie do odmowy wsparcia stałego lub jednorazowego.

Wpływ Loteryi ma zapobiedz tej smutnej konieczności, lecz, aby tę Loteryę urządzić, trzeba mieć fanty. Więc gorąca prośba Zarządu do społeczeństwa naszego, by składało ofiary w naturze i pieniądzach do biura Tow. Dobrocz. (Mała Żytomierska № 8), gdzie panie kuratorki przyjęły łaskawie na siebie obowiązek każdodziennego dyżurowania (oprócz świąt) od 12-ej do 2-ej po poł. w celu przyjmowania fantów i kwitowania z odbioru takowych. Czasu niewiele—nędza czeka na wsparcie, więc wspólnie z biedakami zarząd kołacze do serc litościwych i ufa, że nie bezskutecznie, śląc z góry serdeczne „Bóg zapłać“.

— **W sprawie rewizyi senatorskiej.** W dniu wczorajszym jeden z członków rewidującej komisyi senatorskiej wiceprokurator Wołkow zwiedził kijowską policyę miejską, gdzie indagował cały szereg urzędników policyjnych, którzy pełnili jakiekolwiek czynności specyalne w czasie uroczystości sierpniowych.

Między innymi wiceprokurator badał rewirowych cyrkułu starokijowskiego—Stockiego i Czerniawskiego. Obaj rewirowi w czasie pobytu w Kijowie wiceministra spraw wewnętrznych gen. Kurłowa byli oddani pod jego rozkazy i dyżurowali w hotelu „Europejskim“, gdzie zamieszkali gen. Kurłow, pułk. Spirydowicz i inne osoby, należące do „ochrany“.

Wiceprokurator Wołkow badał również poraz wtóry niektórych komisarzy policyjnych.

— **Rewizya wydziału „ochrany“.** Wczoraj członek komisyi rewizyjnej senatora Trusiewicza, prokurator ryskiego sądu okręgowego W. Wołkow, badał pomocników policmajstra m. Kijowa: A. Woronczuka i A. Knigowskiego. Oprócz nich zbadani zostali w sprawach dotyczących ochrony w czasie uroczystości sierpniowych komisarz cyrkułu bulwarowego A. Pilecki, łybedzkiego J. Cybenko oraz rewirowi Czerniawski i Stocki.

— **Wyjazd gubernatora.** Gubernator kijowski szambelan Giers wyjeżdża dziś na jednomiesięczny urlop.

— **W sprawie budowy VI-go gimnazyum.** Ponieważ prezes ministrów p. Kokowcew zawiadomił prezydenta miasta, iż przeznaczony przez radę miejską dla sprzedaży ministerstwu skarbu plac przy ul. Siennej jest nieodpowiedni dla budowy gmachu filii skarbu państwowego, miasto traci 50 tys. rb., należne za plac powyższy, a przeznaczone na budowę nowego gmachu VI gimnazym. Wobec tego budowa gimnazyum musi być odroczona na czas nieokreślony dla braku funduszu. Dla zapobieżenia temu grono radnych cyr. łukianowieckiego wystosowało do komisyi szkolnej wniosek, aby plac powyższy sprzedano z licytacyi, pieniądze zaś stąd uzyskane dołączono do funduszu budowy gimnazyum.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Jutro zaczyna się sesya zwyczajna kijowskiej rady miejskiej. Na porządku dziennym umieszczono 87 spraw, między innemi starania o zmniejszenie sumy ogólnej podatku państwowego, przypadającej na m. Kijów, reorganizacya wydziału prawnego zarządu miejskiego, a oprócz tego wybory członków komisyi szkolnej i członków komisyi do opracowania statutu kasy emerytalnej urzędników miejskich.

— **Z kijow. Tow. przyjaciół pokoju.** Na ostatniem posiedzeniu rady T-wa, odbytem w dniu 14 b. m.; z powodu wynikłej wojny włosko-tureckiej — uchwalona została następująca rezolucya:

„Niespodziewany wojenny zabór Trypolitanii przez Włochy, jest niezmiernie smutnym faktem, zważywszy, iż międzynarodowe konferencye i wszechświatowe kongresy pokoju nieraz wskazywały narodom drogę pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych. Rada K. T. P. P. łączy się z ogółem kulturalnej ludzkości — w wyrażeniu ostrego potępienia tego faktu, że danym wypadku oddano pierwszeństwo brutalnej sile, zarówno niemoralnej w stosunkach międzynarodowych, jak i w prywatnych.

Jęki umierających i rannych na piaskach afrykańskich odbijają się ponurem echem w duszach wszystkich ludzi dobrej woli i są nową pobudką do propagandy powszechnego pokoju i braterstwa ludów.

POŻAR. Onegdaj z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar w domu № 15 przy ul. Lwowskiej. Ogień stłumił ochotniczy oddział straży ogniowej.

— PRZEZ ZEMSTĘ. Onegdaj na Szulawce niejaki Parfenow, chcąc się zemścić na Gerosimczuku, który zajął po nim miejsce stróża, ranił go kilka razy nożem w bok. Rannego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. P. aresztowano.

— SŁUŻĄCE ZŁODZIEJKI. Niejaki Troicki (Moskiewska 5) został okradziony przez służącą Iwankową, która zrabowała mu bieliznę, odzież i 30 rubli.

Przy ul. W. Dorohożyckiej № 51 służąca Gawrikowa okradła Lubczenkę.

— KRADZIEŻE. W domu № 5 przy ulicy M. Błagowieszczeńskiej z warsztatu krawieckiego Bielkina skradziono sak futrzany wartości około 500 rb.

Przy ul. Żylańskiej № 60 okradziono mieszkanie studenta Timnika i Nowosadca.

W domu № 61 przy ul. W. Wasylkowskiej skradziono z przedpokoju d-ra Rachlina paltot, w kieszeni którego znajdowały się pieniądze.

— GRABIEŻE. Onegdaj na ul. Instytuckiej o g. 2-ej po południu trzy kobiety napadły na Kokotenkową i zrabowały jej portmonetkę z pieniędzmi. Bandytki zostały aresztowane.

Na ul. Żylańskiej zrabowano Ali-Ogle 355 rb.

Na rogu ul. Sowskiej i Kuźniecznej ograbiono Kurzancewa.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Wczoraj z rana w cyrkule starokijowskim zmarła nagle pozostająca w areszcie Z. Obarka. Przypuszczają, iż zażyła ona jakiejś trucizny.

— USIŁOWANIE ZABÓJSTWA. Wczoraj wieczorem przy zbiegu ul. Proreznej i Kreszczatyku jakiś chuligan ciężko zranił nożem 17 letnią F. Szyczkowę. Odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— POSTRZELONY. Wczoraj wieczorem na ul. Karawajowskiej znaleziono rannego robotnika kolejowego A. Suszykowa. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Twierdzi on, iż postrzelił go stójkowy.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 15 (28) października 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	10,1	18,5	13,1
Barometr przy O w m. m.	741,8	742,0	742,1
Stop. wilgotności w proc.	86	63	68
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłdW$_3$	PłdW$_5$	PłdW$_5$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	3	—
Ilość opadów w mm.	—	—	

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,4
Najniższa	9,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	13,9
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	5,0

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w pasie północnym, w środkowej Rosyi i miejscami na wschodzie. Przewidywana pogoda: przymrozki na połud.-wschodzie, ciepło w pozostałych rejonach. Deszczów oczekiwać można w pasie północnym i na zachodzie; sucho w pozostałej Rosyi.

Z SĄDÓW.

Proces inżynierów wojskowych.

Wczoraj w kijowskim sądzie wojenno-okręgowym rozpoczął się proces inżynierów i urzędników kijowskiego zarządu inżynieryi wojskowej, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej przez senatora Diediulina za łapownictwo i nadużycia służbowe.

Sprawa ta rozpatrywana jest po raz wtóry, gdyż z powodu protestu prokuratora, wyrok sądu wojennego został skasowany, co do inżynierów wojskowych: podpułk. Sergiusza Smirnowa, kapitana Mikołaja Nadieżdińskiego, kapitana Piotra Kasjandera i urzędnika zarządu inżynieryi fortecznej Michała Sokolenki.

Przewodniczy członek kijowskiego sądu wojenno-okręgowego, gen. B. Rengarten. Oskarża wiceprokurator podpułk. Iwanow.

Sala szczelnie wypełniona publicznością, wśród której przeważają inżynierowie wojskowi, intendenci i oficerowie.

Akt oskarżenia w swoim czasie podaliśmy w obszernem streszczeniu. Obecnie podajemy tylko główne jego punkty wytyczne.

Otóż rewizya zarządu kijowskiej inżynieryi fortecznej przez senatora Diediulina została wyznaczona z powodu uporczywych pogłosek, jakie krążyły w Kijowie i poza Kijowem o nadużyciach w tym zarządzie. Dzierżawcy gruntów fortecznych ustawicznie skarżyli się komendantowi twierdzy kijowskiej, iż muszą miesiącami, a nawet latami wyczekiwać na oddanie im wydzierżawionej ziemi, opłacając przytem ustawicznie łapówki urzędnikom inżynieryi fortecznej; wykazywali nawet nazwiska winnych, lecz gdy tylko komendant fortecy starał się dojść do prawdy i zarządzał dochodzenie urzędowe, skarżący, najwidoczniej w obawie zemsty, cofali swe doniesienia.

Rewizya senatora Diediulina potwierdziła te skargi i pogłoski. Badanie dostawców i innych osób, które pozostawały w stosunkach z zarządem kijowskiej inżynieryi fortecznej, dało obfity materyał, dotyczący łapownictwa, praktykowanego przez urzędników tej instytucyi.

Na podstawie zeznań mnóstwa świadków stwierdzono, iż w zarządzie inżynieryi dla otrzymania dostawy trzeba było płacić wszystkim, poczynając od wyższych urzędników kończąc na dziesiętnikach i pisarzach.

Normalna łapówka wynosiła około 2 i pół proc. od wartości dostawy. Pp. inżynierowie bardzo często działali zupełnie jawnie, nie krępując się niczem, np. zawiadamiali przez telefon dostawcę o wyznaczonej licytacyi na roboty; wykazując jaki procent należy im zapłacić, aby otrzymać dostawę.

Niższym urzędnikom płacono po 5 — 10 rb., aby nie stawiali jakich przeszkód, „przykrości“, aby nie zwlekali z robotą, płacono im „gratyfikacye na święta“ i t. p.

W książkach handlowych przedsiębiorców, u których dokonano rewizyi, znaleziono zapisy o olbrzymich łapówkach, płaconych inżynierom fortecznym. Na majątki oskarżonych nałożono areszt.

Podczas badania przez sędziego śledczego oskarżeni: podpułk. Smirnow i kap. Nadieżdinskij, nie przyznali się do winy, twierdząc, iż żadnych datków pieniężnych od dostawców nie pobierali.

Kap. Kasjander również do winy się nie przyznając, oświadczył, że przyjmował datki, o ile je dawano, lecz sam od dostawców tego nie żądał. Płacili mu tylko dostawcy Łoziński i Gugel, przyczem nie więcej niż 3 proc. od wartości ich robót. Stali dostawcy zawsze płacili urzędnikom zarządu inżynieryi.

Kapitan już 16 lat pracuje w zarządzie kijowskim i przez ten czas stale otrzymywał od przedsiębiorców wynagrodzenie pieniężne w niewielkich sumach, które ogółem nie przewyższały 300 rb. rocznie.

Następnie, po przeczytaniu zeznań świadków, kap. Kasjander zmienił powyższe zeznanie, twierdząc iż złożył je, chcąc jednocześnie rzucić cień na podpułk. Smirnowa, z którym był w złych stosunkach; stosunki te przytem znacznie się zaostrzyły, gdy Smirnow złożył o nim nieprzychylne zeznanie. Obecnie oskarżony wyznaje swój błąd i twierdzi, iż nigdy od nikogo łapówek nie przyjmował.

Urzędnik zarządu inżynieryi Sokolenko uznał swą winę tylko co do niedbałego pełnienia obowiązków służbowych; oświadczył przytem, iż rzeczywiście czasami otrzymywał datki pieniężne od różnych osób, lecz sam tego nigdy nie żądał. Przy zawieraniu kontraktów każdy z dostawców dawał mu tyle, ile uważał za stosowne; on zaś często nawet odmawiał przyjęcia datku, jeżeli uważał, że nań nie zasłużył.

Na podstawie danych zebranych przez rewizyę senatorską i śledztwo pierwiastkowe, podpułkownik Smirnow, kapitan Nadieżdinskij, kapitan Kasjander i urzędnik kijowskiego zarządu inżynieryi fortecznej Sokolenko oskarżeni są o to, iż mając sobie polecony dozór nad wykonaniem przez dostawców Łozińskiego (pełnomocnik Berlinera), Gugela, Kestelmana i innych robót przy budowie i odnawianiu budynków w obrębie kijowskiego zarządu inżynieryi fortecznej, w okresie czasu od 1905 roku do kwietnia 1910 r., działając w porozumieniu, na mocy ustalonych wśród nich obyczajów, razem, lub każdy z osobna, dopuścili się następujących wykroczeń:

Podpułkownik Smirnow pod groźbą odrzucania dostawianych materyałów, lub nieprzyjmowania robót i innych szykan zmuszał wyżej wymienionych przedsiębiorców i dostawców do wypłacania mu datków pieniężnych; mianowicie; od dostawcy Łozińskiego otrzymał ogółem 1.485 rb. 4 kop. i od dostawcy Gugela—300 rb. ogółem 1,785 rb. 4 kop. (art. 13, 377 i 378 kod. kar.).

Kapitan Nadieżdinskij tym samym sposobem zmusił dostawców: Łozińskiego do wypłacenia mu w różnym czasie 3,928 rb. 90 kop., Gugela—3,500 rb. i Kramkowa—100 rb., ogółem 7,528 rb. 90 kop. (art. 13,377 i 378 kod. kar.).

Kapitan Kasjander—od Łozińskiego—1,892 rb. 41 kop., od Gugela—100 rb. i od Kestelmana—17 rb., ogółem 2.009 rb. 41 kop. (art. 13, 377 i 378 kod. kar.).

Urzędnik zarządu inżynieryi Sokolenko: w celu wyłudzenia datków pieniężnych, z umysłu wstrzymywał zawieranie kontraktów na dostawy, wydawanie asygnacyi na należne przedsiębiorcom pieniądze za dostawy, lub zawieranie kontraktów z dzierżawcami gruntów fortecznych, zmusiwszy w ten sposób do wypłacenia mu: Łozińskiego — 194 rb. 50 kop., Kestelmana — 25 rb., dzierżawców Ginzburga—100 rb., Klimowa—50 rb. etc., ogółem 464 rb. 50 k. (art. 13, 378 i 378 kod. kar.).

Oprócz tego kap. Kasjander i urzędnik Sokolenko oskarżeni są o niedbalstwo w pełnieniu obowiązków służbowych, wskutek czego doprowadzili swoje wydziały do stanu zupełnego rozstroju i chaosu (art. 411 kod. kar.), a kapitan Nadieżdiński—o to; że mając sobie polecony dozór nad budową w r. 1907—1909 pawilonu dla oddziału chirurgicznego kijowskiego szpitala wojskowego, zezwolił na użycie do budowy materyałów w złym gatunku, a także na niedbałe prowadzenie robót około budowy (art. 205 tomu XXII zbioru ust. woj.).

Wezwano około 100 świadków.

Bronią adw. przys.: Kałaczewski, Gorbunow i pom. adw. przys.: Ratner i Wilenski.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Bergonier.

„Przebiegły szlachcic“, tłóm. z niem. Benefis p. A. Murskiego.

Jeżeli autor usiłował przedstawić barona von Winpelwitz, jako człowieka zimnego, wyrachowanego i bez serca, który jednak w akcie III zaczyna mięknąć, a w akcie IV staje się sentymentalnym, to p. Murski, jako benefisant, okazał się stokroć gorszym od postaci, którą w swoim benefisie przedstawia.

Bo tylko brakiem litości nad nieszczęsnem audytoryum tłómaczyć mogę zmuszenie widzów do oglądania i wysłuchiwania przez trzy długie akty banialuk, aby w czwartym módz rzucić galeryi kilka tanich, groszowych efekcików, których tyle razy artysta ku zadowoleniu publiczności używał, a może i nadużywał.

A szkoda, bo p. Murskiego stać na popis bardziej artystyczny!

P. Astrowa sztuczną postać Thyry usiłowała ożywić. Udawało się to jej niekiedy, ale w całości Thyra pozostała figurą papierową.

Najlepiej zarysowane przez autora i najudatniej przeprowadzone były postacie „Dziadzi“ i „Babci“ przez p. Niewierową i Lidina.

Należy się też wzmianka pp. Rogożynowi i Georgiewowi.

Epizodyczne postacie agraryuszów niemieckich, owych osławionych „junkrów“ w wykonaniu artystów teatru Kruczynina przypominały raczej pomorskich „gehauerów“, niż konserwatywną szlachtę pruską.

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. A. Uzunow, prok. hum. s. okr.; Adam Nagórski, inż., z Równego; L. Saiis, kup., z Odesy; Henryk Suberbiel, kup., z Petersburga; E. Lingrem z zagranicy; Ksawery Jodko, ob., z p. ostrożk.; Aleksan. Papmel, ob., z Petersburga; Ad. Rzewuski, gen., ze Zmierzynki.

Hotel Continental: pp. Adolf Krause z Ananjewa, Was. Wasiutyński, rotm., z Ananjewa; Wład. Lubiński, korn., z Ananjewa; Mikołaj Untiłłow z Ananjewa; Bor. Lubinski; rotm., z Ananjewa; Marya Renning, ob.; Luiza Rydel, ob.; Aleksan. Żukowski z Moskwy; Henr. Remmich z Anan.

Grand-Hôtel: pp. W. Caré z Warszawy.; A. Kuźmiński z Ekat.; A. Erlanger z Moskwy; A. Senitto z Moskwy; A. Leb z Mos.; O. Neikrane z Odesy; W. Słotwiński z zagr.

Hotel François: pp. Michalina Rembielińska, ob., z Paszkówki; Ludwik Jankowski, ob.; Aleksan. Czugajew z Czerkas; Karol Kurich z Trockiego; Włod. Sadżonow, podp., z Dubna; Bohdan Dąbrowski, dyr. fabr., z Biał. C.; Wit. Łubuński.

Hotel Ermitage: pp. Karszniewicz, ob. austr., z Berd.; Wilhelm Straus, kup., z Rygi; Józef Pawlicki, inż., z zagr. Mich. Lebiediew ze Zwien.; Karapiet Wartanow, stud., z Warsz.; Mikołaj Pickier, dyr. cukr., z g. czernih.; Ilja Lisner, dok. med., z Odesy; Grzegorz Wolfsohn z Łubian.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleks. Korobkow z Charkowa; Paweł Zykow z Petersburga; Aleks. Francler z Charkowa; Wład. Walter, lek., z zagranicy; Narklein z Berdyczowa; Olga Kroanhardt z Putiwla; Marya Kronhardt; Wład. Lebiediew, lek.; Ludwik Radwański; Wład. Rebinder; Michał Denisenkow; Helena Zapolska z Odesy; Konstan. Przecławski z Proskir.

Hotel Savoy: pp. Z. Szulc, woj. z Mos.; Stanisław Rogowski, ob., z g. mińsk.; Ł. Zanienstein, woj., z Warszawy.

Hotel Rosya: pp. Roman Wierchacki z Petersburga; Maryan Swen; W. Emiljanow z Zwien.; Mik. Szyrokow, urz. m., fin.; Bronisław Kruglikowski z p. rad.; Mik. Poleczny; Marya Starkowska; Mik. Szklarewicz ze Skwiry; Franc. Wierzbicki z Warsz.; Marya Starkowska z Winnicy.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Anatol Pawłow do Kurska; Leon Szydłowski do p. skwir.; Jan hr. Miączyński do Połtawy; Konst. Jucewicz, dyr. cukr., do Moskwy; Piotr Tichomirow do Połtawy; Leon Abramowicz, ob., do Humania; D. Zaniegin do Moskwy.

Hotel Continental: pp. Zaleski, adw. prz., do Petersbura; Mik. Martynow, por.; Aleks. Osietrow, rz. r. st.; Stefan Horobec, urz.; Stef. Perepielica.

Hotel François: pp. Gustaw Jarocki do Smol.; Kaz. Ostaszewski do Ferdynan.; Alek. Lichonet; Krotkow, fabr.; Ława do B. Cerk.

Hotel Ermitage: pp. Konst. Bogucki do Rostowa N.-D.; Wład. Daniłow, wiceprok. kur. s. okr., do Kurska; Karol hr. Ledóchowski, ob., do Kamieńca Podolskiego.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleks. Skarżyński do Łubien; Tarabańko do Połtawy; Hreczka do Łubien; Klimowa do Łubien; Bączkowski do Warszawy; Emil Małkin do Odesy.

Hotel Savoy: pp. Maksim. Heiman do Warszawy; Grzeg. Borman do Warszawy; Aleks. Brogińska; L. Niemierowski do Połtawy.

Hotel Rosya: pp. Jan Kobielew do Łub.; Franc. Umiński; Emil Schweigut do Rzyszcz.; Leon Aleksandrowicz do Żytomierza; Jakób Schlippenbach do Czernihowa; Józef Łowczyński do Białej Cerkwi.

KRONIKA POLSKA.

— **Echa zamachu zbrodniczego.** Zarząd polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu mącznego w Warszawie nadesłał do gazet zawiadomienie następujące:

„Informacye, jakie ukazały się w niektórych pismach, mające na celu oświetlenie podkładu ohydnej zbrodni, dokonanej na członkach zarządu Związku, były nieścisłe i przedstawiły sprawę całą w sposób dla Związku wysoce krzywdzący i niezasłużony.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że właściwym podkładem krwawej zbrodni była zemsta za stałą, przez organizacyę naszą prowadzoną pracę około oczyszczenia fachu piekarskiego z mętów bandycko-anarchistycznych, jakie się w nim ku największej szkodzie istotnych interesów robotniczych zagnieździły. Związkowi naszemu i jego kierownikom grożono ze strony owych żywiołów wciąż śmiercią i już 3 lata temu padł ofiarą ś. p. Borkowski, przewodniczący Związku, skrytobójczo zamordowany przez niewykrytych złoczyńców.

We wszystkich sprawach ekonomiczno-społecznych i wszelkich uzasadnionych żądaniach robotniczych Związek nasz zawsze występował i występować będzie w obronie robotników, ale nie solidaryzował się i solidaryzować się nigdy i nigdzie nie będzie z rzekomymi kolegami, szerzącymi nieustannie anarchię i nienawiść w szeregach robotniczych.

My dążymy do poprawy bytu robotniczego drogą pracy i samopomocy, a nie terorem, nie brauningiem.

Oto skąd płynie zemsta na niewinnych ofiarach swojego obowiązku“.

— **O kościół polski w Londynie.** Komitet budowy kościoła dla polaków w Londynie nadesłał nam odezwę, proszącą o nadsyłanie składek na budowę świątyni. Odezwa zaznacza, że wychodźcy nasi w Londynie, pracujący na chleb w pocie czoła, nie znając dostatecznie języka angielskiego i nie rozdzielając pojęcia polskości i katolicyzmu, garną się tylko do świątyni i ogniska, gdzie słyszą słowo Boże w języku ojczystym, gdzie brzmi pieśń polska. Komitet budowy kościoła podjął zadanie stworzenia stałego narodowego ogniska w Londynie, jednoczącego kościół, bibliotekę, czytelnię i szkółkę, któreby były punktem oparcia dla kolonii polskiej i chroniły przebywającą tam garstkę polaków od zagłady moralnej i narodowej. Obecnie istnieje w Londynie tymczasowa kaplica w dawnej ochronie dla marynarzy przy dokach, w nędznej okolicy, a bibliotekę, czytelnię i szkółkę polską utrzymują własnym kosztem państwo Pace; do tych instytucyi polacy i ich dzieci mają wstęp bezpłatny. Komitet, zbierający składki, zaznacza we wspomnianej odezwie, że odpowiada tylko za składki na ręce jego członków przysłane. Zebrany dotąd fundusz wynosi 4,100 funtów szterl.; z tego skarbnicy wypłacili 425 funtów za wynajęcie obecnej skromnej bardzo kaplicy. Komitet zwraca się do serc ziomków choćby o skromny datek na kościół polski, by ten, wznosząc się w górę, świadczył o żywotności naszego narodu i jego dbałości o najświętsze sprawy. Składki można przesyłać na ręce ks. biskupa Likow-

skiego w Poznaniu, lub też skarbnika H. Pace Esq. 23 Old Square Lincoln's Inn. London W. C. Mamy nadzieję, że odezwa znajdzie żywy oddźwięk w polskiem społeczeństwie.

— **Rok jubileuszowy.** Rok przyszły, 1912 będzie rokiem prawdziwie jubileuszowym. W roku tym przypadają bowiem następujące rocznice: 300 rocznica śmierci ks. Skargi († 1612). 150 rocznica urodzin Fr. ks. Dmochowskiego (* 1762). Setna rocznica urodzin Krasińskiego (* 1812). 100 rocznica urodzin Kraszewskiego (* 1812). 100 rocznica śmierci Trembeckiego († 1812). 100 rocznica śmierci Kołłątaja († 1812) 50 rocznica śmierci Wężyka († 1862). 50 rocznica śmierci Syrokomli († 1862).

— **Tow. przyjaciół nauk w Wilnie.** — Wileńskie Tow. przyjaciół nauk — jak o tem świadczy sprawozdanie za r. 1910 — miało w początkach r. b. 357 członków.

Biblioteka Towarzystwa składa się z 8,955 dzieł w 12,782 tomach; najwięcej dzieł jest w języku polskim—5,464, w rosyjskim—1,192, w łacińskim—753. Z wieku XV jest 5 dzieł, z XVI—63, z XVII—254, z XVIII—742. Nadto pozostało do skatalogowania 13,647 dzieł w 21,154 tomach. Już teraz zatem książnica młodego Towarzystwa może być nazwana okazałą. W r. z. z daru osób prywatnych przybyło 2,396 dzieł w 3 814 tomach.

Muzeum Towarzystwa tworzą następujące działy: archeologii przedhistorycznej (kustosz p. Wandalin Szukiewicz), numizmatyki, sfragistyki, kultu religijnego i ludoznawstwa (dr. Władysław Zaborski), przyrodoznawstwa (p. Zygmunt Hryniewicz), sztuk pięknych (p. Stanisław Jarocki), oraz nieuporządkowany jeszcze dział historyczno-obyczajowy. Nad całością czuwa wiceprezes, dr. Zahorski. W r. z. odbywała się w dalszym ciągu inwentaryzacya zbiorów. Mianowicie zaciągnięto do katalogów lub wydzielono do dubletów 1,300 monet, 271 medali, 31 pieczęci, 320 wykopalisk przedhistorycznych, 260 okazów etnograficznych, 35 obrazów oraz 372 minerały.

W ciągu roku Tow. otrzymało w darze od 144 osób 4,990 przedmiotów.

Dochodów posiadało Towarzystwo w roku sprawozdawczym 1,825 rb., a wydatków poniosło 1,499 rb. Bilans wykazuje w stanie czynnym i biernym 2,749 rb.

Jedną z najpoważniejszych trosk Towarzystwa stanowiła budowa nowej siedziby, bo dom przy Nowej Alei, ofiarowany przez Józefa br. Przeździeckiego, nie może już pomieścić rosnących stale zbiorów. Niepodobna ich tam ani uporządkować, ani ustawić, jak należy. Hojna ofiara p. Hilarego Łęskiego (20,200 rb.) i kredyt, wyjednany w prywatnym banku handlowym w Wilnie (15,000 rb.) umożliwiły rozpoczęcie budowy. Za 11,300 rb. zakupiono plac przy zbiegu ulic Mostowej i Gazowej i na nim w r. z., kosztem 26,000 rb., wzniesiono pod dach mury. Na ukończenie gmachu potrzeba jeszcze około 25,000 rb.

— **Losy teatru polskiego.** Istnieją różne projekty co do urządzenia siedziby tymczasowej dla teatru dyr. Zelwerowicza w Łodzi. Między innemi, rozpoczęto układy w sprawie wynajęcia sali w gmachu przy rogu ul. Cegielnianej i Zachodniej; sala ta wszakże może być przerobiona na teatr tymczasowy najwcześniej na d. 15-ty grudnia. Poruszono również projekt wynajmowania na kilka dni w tygodniu teatru Wielkiego, w którym gra obecnie trupa żydowska, zdaje się wszakże, że i ten projekt niema poważniejszych widoków na urzeczywistnienie.

W celu przyjścia z doraźną pomocą towarzystwu dyr. Zelwerowicza, utworzył się komitet, do którego weszli pp.: Mieczysław Herbst, Horodyński, inż. Edward Wagner, adw. przys. Wyganowski, Benedykt Filipowicz i Stanisław Łapiński.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na wpisy, do uznania Tow. dobr.: pp. Stanisław Orlikowski 100 rb, Leonard Brokl 25 rb., Zygmunt Lisicki zamiast wieńca na grób ś. p. Urbana Rakowskiego 10 rb. Pamięci Urbana Rakowskiego: rodzina Eugeniuszostwa Rakowskich 10 rb., Juliusz Rakowski 3 rb.

Na najbiedniejszych przy Tow. dobr.: p. Helena Warchałowska pamięci Urbana Rakowskiego 5 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska ogłasza sprawozdanie urzędowe Deszat-beya, dowódcy wojsk w Trypolisie, w którem powiedziano, że dn. 10 października w bitwie koło Trypolisu, włosi stracili 400 zabitych, 100 mułów, wiele broni i zapasów.

Trypolis (AP) Tureckie oddziały wywiadowcze przybliżają się co noc do wojsk włoskich. Wczoraj włosi strzelali z dział i karabinów do tureckich oddziałów wywiadowczych.

Rzym (Wł). Wysłane ostatnio do Trypolisu posiłki utworzą trzecią dywizyę, z którą liczba wojsk włoskich w Trypolisie wzrośnie do 50 tys.

Paryż (Wł). Prowincye południowe ogłosiły rzecz pospolitę.

Trypolis (AP). Po bitwie w dniu 13-ym października nastąpiła przerwa w działaniach wojennych.

Rzym (Wł). Wczoraj w Trypolisie stoczono zażartą bitwę. 1,500 turków i arabów zabitych i rannych.

Zaprzestanie pośrednictwa.

Konstantynopol (Wł). Ponieważ Włochy oświadczyły, iż stanowczo żądają uznania przez Turcyę aneksyi Trypolisu, działalność pośrednicząca mocarstw ustała.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł). 45 oficerów 15 pułku jazdy wystąpiło z komitetu młodotureckiego.

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). Po uporczywej walce wojska rządowe zajęły Chańkou. Rewolucyoniści ponieśli wielkie straty.

Szanchaj (AP). Jak donoszą gazety chińskie, wicekról Czang i rada prowincyonalna w Kantonie postanowili zorganizować rząd niezawisły.

Szanchaj (AP). Krążą pogłoski, że wojska lojalne z rozporządzenia Juan-szi kaja wszczęły rokowania z powstańcami.

Pekin (AP). Izba konstytucyjna przyjęła jednogłośnie wniosek przedstawienia memoryału o środkach przywrócenia porządku w Chinach. Memoryał przedstawiony zostanie dzisiaj.

Pekin (AP). Juan-szi kaj wyjeżdża dzisiaj z rana z Siń-Jan-Czou do Inczan. Przyjazd jego do Pekinu ma nastąpić za 2 dni.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera donoszą z Pekinu, iż w Chańkou codziennie odbywają się krwawe bitwy. Komunikacya telegraficzna z Szanchajem przerwana. W Naukinie i w Szanchaju panuje spokój. Wicekról Nankinu posiada 5,000 wiernego sobie wojska. Pozostałe rozbrojono. W Szanchaju prowadzona jest silna propaganda rewolucyjna.

Pekin (Wł.). Na rządanie Juan-szikaja wszystkie wolne stanowiska na urzędach obsadzono wyłącznie chińczykami, pomijając zupełnie mandżurów.

Kampania wyborcza.

Poznań (Wł) Cała prasa wita z zadowoleniem porozumienie konserwatystów z narodowymi demokratami i zapowiedź solidarnej akcyi przeciwko niemcom. Mandat Dziembowskiego w pow. inowrocławskim „Goniec Wielkopolski" nazywa szacherką wyborczą. Narodowa demokracya popiera kandydaturę Antoniego Chłapowskiego.

Choroba Badeniego.

Lwów (Wł). Pomimo trwającej wciąż gorączki, w stanie zdrowia hr. Badeniego zaszło polepszenie. Wczoraj znać było pewien przybytek sił.

Nominacya biskupa.

Lwów (AP). Biskupem w Krakowie na miejsce zmarłego kardynała Puzyny, mianowany został ks. Adam Sapieha.

Szpiegostwo.

Rzym (Wł.). W Medyolanie aresztowano pewnego kapitana austryackiego, podejrzanego o szpiegostwo. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono dokumenty kompromitujące.

Straty centrum.

Berlin (AP). W ostatnich czasach na wyborach dodatkowych partya centrum straciła 3 miejsca w sejmie na korzyść lewych partyi.

Oświadczenie Tafta.

New-York (AP). W mowie, wypowiedzianej w Milwauke Taft oświadczył, iż będzie stosował prawo do wszystkich członków trustów i związków robotniczych, niezależnie od ich stanowiską.

Dymisye.

Berlin (Wł.). Z powodu różnicy zdań pomiędzy Kiderlen-Waechterem i ministrem kolonii Lindequistem w sprawie rekompensaty w Kongo, spodziewana jest dymisya Lindequista.

Petersburg (Wł) Kryżanowskij podał się do dymisyi, motywując ten krok złym stanem zdrowia.

Sytuacya w Wiedniu.

Wiedeń (Wł). Gabinet postanowił podać się do dymisyi. Gautsch złoży jutro stosowne podanie, którego Cesarz prawdopodobnie nie przyjmie. Wówczas Gautsch utworzy nowy gabinet, do którego wejdzie 2 czechów.

Oburzenie październikowców.

Petersburg (Wł) Październikowcy oburzeni są z powodu urzędowych zawiadomień o odwiedzinach ich leaderów i premiera. Wobec tego znika poufność dawnych wizyt. Twierdzą, że zawiadomienia te zostały rozpowszechnione z rozkazu premiera.

O zdjęcie klątwy.

Petersburg (Wł.). Właściciel cyrku w Carycynie, Nikitin czyni starania o zdjęcie klątwy, rzuconej na niego przez Heliodora.

Śmierć lotnika.

Reims (AP). Awiator de-Sparmé spadł z wysokości 200 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

Z izb prawodawczych.

Petersburg (Wł.) Członek Rady Państwa Jermołow oświadczył, że stosunek centrum Rady Państwa do Kokowcewa jest bardzo przychylny i że centrum poprze projektowany przez niego program ekonomiczny. Większość centrum jest przeciwna projektom prawa dotyczącym Finlandyi. Centrum stoi na gruncie tolerancyi religijnej i wolności sumienia.

Petersburg (Wł.) Członek Rady Państwa Kobylinskij oświadczył, że wie napewno, iż debaty nad ziemstwami w gub. zachodnich zostaną odłożone. Prawica zaczeka na działalność premiera. Techniczna strona działalności Kokowcewa będzie lepsza niż Stołypina, ideowa jednak zdaniem Kobylińskiego będzie gorsza.

Wspólnicy Bogrowa.

Petersburg (Wł). „Now. Wr." otrzymuje wiadomość z Kijowa, iż aresztowanego niedawno Czornyja podejrzewają o zorganizowanie zamachu na Stołypina. Czornyj odmawia złożenia jakichkolwiek zeznań. Drugim wspólnikiem Bogrowa ma być niejaki Lentowskij.

Różne.

Bruksela (AP). Stała komisya cukrownicza postanowiła zawiesić swe zajęcia do d. 25 listopada, aby dać możność rządowi rosyjskiemu, w razie, gdyby się okazał brak cukru na rynkach światowych, wypowiedzieć swe projekty co do warunków wznowienia konwencyi na przyszłe pięciolecie, coby stanowiło uzupełnienie do deklaracyi o ułatwieniu eksportu cukru.

Petersburg (Wł). 40 gubernii, uznanych uprzednio za zagrożone epidemią cholery, w tej liczbie charkowska, uznano za niezagrożone.

Budapeszt (AP) W Wakowie w domu poprawczym miały miejsce rozruchy. Główny naczelnik domu został zabity.

Seul (AP.) Budowa mostu na rzece Jalu została zakończona. Otwarcie mostu nastąpi w dniu 1 listopada. Na uroczystości obecni będą: generał Terauci, wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, oraz przedstawiciele państw zagranicznych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 15 października.

Przed rozpoczęciem posiedzenia odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli prezydent Dumy, posłowie, prezes rady ministrów i ministrowie. Na wniosek prezydenta Rodzianki uczczono przez powstanie pamięć zmarłego posła do Dumy od gub. mińskiej, Mezencewa.

Następnie *prezydent* w dość długiem przemówieniu, poświęconem pamięci b. prezesa rady ministrów P. Stołypina, dał wyraz swego oburzenia z powodu zamachu kijowskiego i scharakteryzował zmarłego premiera, jako przekonanego zwolennika ustroju reprezentacyjnego, szczerego i energicznego męża stanu, pamiętającego zawsze o ojczyźnie, nigdy o sobie. Jeżeli nie wszyscy zgadzali się na jedno w ocenie wybieranych przez niego środków, to moralną i polityczną czystość pobudek jego uznawali wszyscy, nawet przeciwnicy polityczni. Całą mocą swej duszy i potężnego rozumu wierzył on w niespożytą siłę Rosyi, całem swem jestestwem wierzył w jej wielką, jasną przyszłość. Poza tą wiarą nie pojmował on pracy na polu państwowem i nie mógł uznać jej znaczenia. Rozbudził on drzemiące poczucie narodowe, tchnął w nie myśl i uduchowił. Wierny i oddany sługa swego monarchy, zmarły prezes rady ministrów wszystkie siły swe i zamiary poświęcił dla podniesienia i sławy tronu. „Rad jestem umrzeć za Cesarza" — mówi on, będąc już na progu śmierci. Zapominając o sobie, przepełniony jedynie trwogą o bezpieczeństwo Monarchy, on jakby ochraniał Go ostatniem poruszeniem ręki. W osobie zamordowanego P. Stołypina zgasł wielki obywatel rosyjski, wielki rosyjski umysł państwowy. W końcu prezydent stawia wniosek odprawienia nabożeństwa żałobnego za dusze zmarłego prezesa rady minisrrów, wysłania telegramu kondolencyjnego do p. O. Stołypinowej i uczcić pamięć jego przez powstanie. Wszyscy wstają, poczem udają się do cerkwi na nabożeństwo żałobne.

Po wznowieniu posiedzenia odczytano szereg projektów praw, które wpłynęły do Dumy w ciągu lata, między innymi projekt o ziemstwach w gub. zachodnich.

Z powodu tego projektu *Czcheidze* przypomina, że został on przeprowadzony z pogwałceniem art. 87 praw zasadniczych i że w swoim czasie centrum Dumy wraz z innemi frakcyami gorąco protestowało przeciwko pogwałceniu praw zasadniczych. Obecnie centrum powinno dowieść, o ile szczere były te jego protesty i odrzucić projekt bez odsyłania go do komisyi.

Lerche wskazuje na to, iż Duma na mocy regulaminu może rozpatrywać projekty praw nie inaczej, jak po rozpatrzeniu ich w komisyi.

Większością głosów projekt przekazano komisyi, poczem odczytano interpelacye październikowców, nacyonalistów i socyal-demokratów z powodu zamachu na Stołypina w Kijowie. Guczkow, jako pierwszy podpisany pod interpelacyą, popiera jej nagłość. Moje pokolenie—mówi on—urodziło się przy odgłosie wystrzałów Karakozowa. W 70 i 80 ych latach krwawa i brudna fala teroru rozlała się po całej Rosyi, porywając Monarchę, którego i obecnie sławimy, jako Cesarza Oswobodziciela. Teror i dotychczas tamuje bieg reform i dał broń w ręce rosyjskiej reakcyi. Krwawą mgłą otoczył on wschodzącą zorzę wolności rosyjskiej. (Głosy uznania w centrum i na prawicy). Teror obecnie usunął tego, kto jak nikt inny współdziałał umocnieniu się ustroju reprezentacyjnego. (Głosy uznania w centrum). Ranę tę, która niszczyła żywy organizm narodu rosyjskiego, obsiadło wokół robactwo. Znaleźli się ludzie, którzy z tej naszej niemocy zrobili sobie źródło zdrowia, a z naszej powolnej śmierci — odnowienie swego życia. Ludzie ci zapomnieli o obowiązku i przysiędze. Zapomnieli o tem, jakie interesy państwa i czyje życie zostało im powierzone. Dla tej bandy istniała tylko myśl o karyerze i względ na korzyści osobiste.

Władza znalazła się w niewoli u sług swoich. Wierzymy, iż rząd przedsięweźmie środki dla wykrycia przestępstwa, bez litości rozprawi się z winnymi i znajdzie wyjście z przeklętego koła zaczarowanego, w jakim się znajduje. Żmija, której nastąpicie na głowę, ukąsi śmiałka i to będzie przedśmiertne, a dla niektórych śmiertelne ukąszenie

Do tego czynu trzeba męstwa. Chcemy, aby rząd wykazał to męstwo. Tego żądają wyższe interesy państwowe, bezpieczeństwo Monarchy i Rodziny Cesarskiej oraz wymagania sprawiedliwości, tego żąda oburzone poczucie narodowe. (Głośne oklaski w centrum i na prawicy)

Puryszkiewicz uważałby za możliwe popierać nagłość, gdyby nie interpelacya s.-d. Naprożno odżegnywują się oni od zabójców Stołypina. Cienie Stołypina i Bogrowa unoszą się nad nimi. Składając interpelacyę, nie myślą oni o wykryciu prawdy, gdyż jeżeli zbadamy sprawę do gruntu, po nitce, trafimy do lewego skrzydła Dumy. Chcą oni tylko przemówień wiecowych, aby zmącić sumienie narodu. Nie można iść ręka w rękę z lewemi frakcyami. Należy zaczekać na ukończenie rewizyi. Podzielamy głęboki smutek wskutek straty, jaką poniosła Rosya, lecz nie możemy aprobować prowokacyjnej taktyki soc.-demokratów. (Oklaski na prawicy).

Nisselowicz oświadcza, że włosy mu powstały na głowie, gdy usłyszał, że Guczkow, październikowiec, podpisał interpelacyę, na której podkreślono przynależność Bogrowa do narodu żydowskiego,

Markow 2 przypomina, iż Guczkow występował przeciwko ochronom nadzwyczajnym, dowodząc, iż nastąpiło uspokojenie. I oto, jako rezultat podobnych rad, których na nieszczęście słuchał prezes rady ministrów, nastąpiła śmierć Stołypina. Oczywiście należy pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich bez wyjątku winnych. Lecz któż był szefem żandarmów?— ś. p. Stołypin. Pociągnąć go niema możności, chociaż był on głównym winowajcą swej śmierci, ponieważ był naczelnikiem policyi. Nie można żądać zbytniego pośpiechu w sprawie, w której wiele jest jeszcze punktów niejasnych. Można tylko żałować zbyt pośpiesznego stracenia Bogrowa, gdyż to utrudnia wykrycie jego wspólników. Już teraz znajduje się w „kosym kopanrze" żyd Rechul Czornyj i tych czarnych, żółtych i czerwonych szubrawców dużo jeszcze będzie. Nie przeszkadzajcie więc ich wykryciu. Socyal demokraci szczerze wykazali swoją postawę względem zabójstwa Stołypina, nie będąc obecni w sali w chwili uczczenia jego pamięci. Wyszliście, nie żałujecie, nie współczujecie temu, co zaszło w Kijowie, wy—tacy sami czciciele i wspólnicy morderców, jak sam Mordko Bogrow. Ja, choć was nie szanuję, jednak rozumiem, lecz nie mogę pojąć tych, którzy posyłają Bogrowów i zbierają pieniądze dla opłacenia zabójców, a potem wyrażają żal po zabitym, stoją i modlą się w cerkwi,—tymi pogardzam. Uspokojenia niema, a jest rewolucya! Trzeba z nią walczyć! Trzeba wieszać szubrawców!

Głosowanie. Nagłość interpelacyi przyjęto większością wszystkich głosów przeciwko prawicy.

Prezydent otwiera dyskusyę, co do meritum sprawy.

Rodiczew uważa praktykowane w Rosyi środki walki politycznej za naturalny wynik ogólnego systemu i szczegółowo zatrzymuje się na sprawie Azefa. Po sprawie Azefa, uratowanego przez zmarłego premiera, nastąpiły niemniej haniebne sprawy Hartinga, Laudesena, Pietrowa i Woskresienskiego. Dalej mówca przeprowadza porównanie pomiędzy zbrodniami Pietrowa i Bogrowa, wykazując, że między niemi jest tylko jedna różnica: tam był stosunek Stołypin — Karpow, tu jest stosunek Najjaśniejszy Pan — Stołypin. Dlaczego Pietrowa nie sądzono jawnie? Dlaczego Rosyi sądzone jest być krajem barbarzyńskim, gdzie myślą tylko o tem, aby jaknajprędzej powiesić przestępcę, aby nie powiedział on niepotrzebnego słowa? — I wy, panowie antysemici, powinniście zapamiętać, że istnieje jeszcze dużo Mordków i Iwanów, stojących na jednym poziomie umysłowym z Bogrowem i wysyłających ludzi na szubienice. Rząd pozostaje w niewoli szpiegów. Zwracając się w stronę październikowców, Rodiczew tak kończy swe przemówienie: „Jeżeli wy w obliczu całego kraju dacie uroczyste przyrzeczenie, iż nie złożycie miecza prawdy, dopóki potęga bezprawia, „szpiegokracya" i panowanie podłości nie zostaną zgniecione — ja przebaczę wam kłamstwo waszego komitetu centralnego, który oskarżył opozycyę o współczuwanie zabójstwom swych przeciwników politycznych.

Markow 2 uważa, iż interpelacya nacyonalistów stawia kwestyę szerzej, gdyż podkreśla ona szkodliwą i złowieszczą rolę żydów w Rosyi. Prawica będzie głosowała przeciwko interpelacyi październikowców, gdyż ta ostatnia wyprzedza czynności rewizyi senatorskiej, wskazując nazwiska winowajców.

Pietrow 3 w imieniu grupy pracy oświadcza się za nagłością i koniecznością przyjęcia wszystkich interpelacyi.

Guczkow robi uwagę, że Rodiczew wykorzystał interpelacyę dla załatwienia niektórych dawnych i nowych rachunków ze swymi przeciwnikami politycznymi. Następnie mówca zwraca się do Nisselowicza, zalecając mu poradzić swoim współwyznawcom, żeby trzymali się jaknajdalej od hańbiących zawodów—służby w „ochranie" i czynnej działalności na polu teroru.

Nisselowicz twierdzi, że Bogrow nie jest żadnym przedstawicielem narodu żydowskiego, który nie brał najmniejszego udziału w wypadkach kijowskich.

Większością wszystkich głosów przeciwko kilku głosom prawicy interpelacya październikowców została przyjęta.

Na porządku dziennym interpelacya nacyonalistów.

Miejsce przewodniczącego zajmuje ks. Wołkonskij.

Aleksiejew oświadcza, że nacyonaliści potępiają teror, lecz jednocześnie nie mogą ukryć oburzenia, że „ochrana" korzystała z usług zdradzieckiego żyda, oraz, iż zamach na Stołypina dokonany został w obecności Najjaśniejszego Pana. Nacyonaliści proponują Dumie zwrócić się do rządu z oświadczeniem o konieczności przeprowadzenia jak najsurowszego śledztwa w sprawie działalności osób urzędowych, które stały na czele „ochrany". Osoby te, niezależnie od ich stanowiska, powinny ponieść zasłużoną karę. Nacyonaliści bez zastrzeżeń potępiają obecną organizacyę „ochrany" i wzywają rząd do jej zreformowania.

Guczkow w imieniu październikowców wypowiada się za nagłością interpelacyi.

Duma przyjmuje interpelacyę nacyonalistów.

Nagłość interpelacyi s.-d. popiera *Pokrowskij 2-gi*, który zaznacza, że s.-d. wciąż prowadzą walkę przeciwko działalności wydziałów „ochrany". Obecnie stosunek rządu i centrum Dumy do działalności „ochrany" zasadniczo się zmienił. Październikowcy, którzy dawniej pochwalali działalność Azefa, obecnie nazywają głównych menerów „ochrany"—bandą, a rząd wyznacza rewizyę senatorską. Oczywiście, zrozumiano teraz, że „ochrana" niesie zgubę krajowi.

W ciągu ostatnich 4 lat działalność „ochrany" paraliżowała wszelką samodzielność w Rosyi. Związek 17 października stał się żywym trupem. „Ochrana" zagarnęła w swoje ręce nawet sąd, jak to widać ze sprawy partyi s.-d. w drugiej Dumie. Nowy rząd powinien otwarcie powiedzieć, czy chce rządzić krajem, czy też nadal dokonywać okrutnych gwałtów, czy społeczeństwo rosyjskie ma prawo na samodzielność, czy też rząd uważa Rosyę po dawnemu za swą ojcowiznę?

Guczkow oświadcza, że październikowcy będą głosowali za interpelacyą s.-d., choć grzeszy ona zbytnią jednostronnością.

Duma przyjmuje nagłość i samą interpelacyę socyal-demokratów.

Następnie bez dyskusyi przyjęto interpelacyę w sprawie niedostatecznej pomocy ze strony rządu dla ludności, która ucierpiała skutkiem nieurodzaju.

Rozpatrzenie pozostałych interpelacyi odłożono do posiedzenia jutrzejszego.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 15-go października.

Przed rozpoczęciem posiedzenia odprawione zostało nabożeństwo. Po otwarciu posiedzenia, na wniosek prezydenta *Akimowa*, okrzykami „hura" wyrażono uczucia wiernopoddańcze.

Prezydent Akimow w krótkiem przemówieniu, poruszył sprawę zamachu kijowskiego, dziękując Bogu za zachowanie życia Monarchy Następnie, zaznaczywszy, iż obecnie nie czas wdawać się w ocenę polityki Stołypina, zwłaszcza, iż dla nikogo nie jest tajemnicą że co do niej wśród członków Rady Państwa istnieją rozmaite zdania, mówca daje krótki rys działalności zmarłego na stanowisku prezesa rady ministrów, podnosząc jego energię i siłę charakteru.

Rada Państwa postanawia wyznaczyć posiedzenia zwyczajne w środy i piątki.

Następne posiedzenie, na którem dokonane zostaną wybory członków do komisyi stałych i specyalnych, odbędzie się d. 21 października.

Giełda Petersburska.

Dnia 15 października 1911.

4% Renta Państwowa	52¾
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	465
5% „ „ 1866 r.	361
5% Obl. prem. Szlach. Banku	311½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	514½
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	519
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	385
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	136¾
„ Brańsk. Fab. Szyn	177½
„ Poł. Wsch. kol. żel.	231
„ Putiłowsk.	143
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	357
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	155
„ Koł. fabr. maszyn	241
„ M. K. Wor. kol.	627
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	153¼
„ Mosk. Kazań. kolej	482
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	301½
„ „Hartman"	-
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% „ 1906 r.	103⅝
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	90-91
4½% „ „ „ „ „	86-87

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami stałe; z papierami dywidendowymi i po mocnym początku, ku końcowi giełdy słabsze.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 15-go października 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 30	kup. 216 25
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 60
Dyskonto prywatne	4½%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264 75
Cena najwyższa	266 75
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	102 05
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.45
Dyskonto prywatne	3⅝%
Usposobienie chwiejne	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	106
4½% pożyczka rosyjska 1909 r bez kup	100¾
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.70

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Pszenica samarska — 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 30 kop.; żyto w nat. 115 zoł. — 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 11 kop.; owies wiacki — 90 — 92 kop.; groch pastewy — 1 rb. 10 kop.; kasza gryczana — 1 rb. 37 kop.

Czystopol. —Żyto włość. w nat. 106|110 zoł.— 1 rb. 3 kop. — 1 rb. 4 kop.; owies włośc. w nat. 56 60 zoł. — 45 — 65 kop.; mąka żytnia — 10 rb. 30 kop.; gryka — 75 — 80 kop.; groch młynk. — 90 — 95 kop.; siemie lniane — 1 rb. 60 kop.

Rybińsk. — Usposobienie małoczynne żyto w nat. 114|116 zoł. — 10 rb. — 10 rb 25 kop.; mąka pszenna — 13 rb. — 13 rb. 50 kop; mąka żytnia — 10 rb. 35 kop. — 10 rb. 50 kop; mąka nadwołżańska — 10 rb. 75 kop.—11 rb.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.

Wojna włosko turecka.

Petersburg (Wł.) Do „Birż. Wied." donoszą, iż onegdajsza bitwa pod Trypolisem była niezwykle zacięta. Po stronie tureckiej zginęli Enwer-bej i Neszed-bej, plemię arabskie dżetara zostało zdziesiątkowane.

Petersburg (Wł). Gazety tutejsze zaprzeczają pogłosce o zabiciu Enwer-beja.

Londyn (Wł.). Eskadra włoska otrzymała rozkaz odpłynięcia na morze Egiejskie, w celu zajęcia wysp, położonych u wejścia do cieśniny Dardanelskiej.

Londyn (Wł.). Pancernik włoski zatopił handlowy statek turecki.

Londyn (Wł). W Egipcie ludność rozpoczęła bojkot włochów i towarów włoskich.

Rewolucya w Chinach.

Londyn (Wł.). Gazety tutejsze otrzymały wiadomość, iż rewolucyoniści zdobyli Kanton i wyruszyli na Pekin.

Wywiady.

Petersburg (Wł.). Rodzianko w rozmowie z dziennikarzami oświadczył przekonanie, iż projekty praw o wyodrębnieniu Chełmszczyzny i finlandzkie zostaną uchwalone przez Dumę w ciągu sesyi bieżącej. Stosunki pomiędzy Dumą i radą ministrów ułożą się jaknajlepiej.

Glebow również wyraził pewność co do przyjęcia projektów chełmskiego i finlandzkiego oraz o odpowiedzialności urzędników. Zdaniem Glebowa, niema pewności, czy rada ministrów pójdzie ręka w rękę z październikowcami; ci ostatni zaś nie mają zamiaru iść na pasku rady ministrów.

Rząd wobec interpelacyi.

Petersburg (Wł.). Ze źródeł wiarogodnych podają, iż prezes rady ministrów Kokowcew oświadczył, że rząd przychylnie zapatruje się na wniesienie interpelacyi w sprawie działalności „ochrany"; rząd udzieli wszelkich wyjaśnień dotyczących „ochrany", aby w ten sposób pozbyć się niepożądanych osobistości.

Z ministerstwa spr. wewnętrznych.

Petersburg (Wł). Według pogłosek, wiceminister zarządzający policyą nie zostanie mianowany, czasowo zaś zarządzać policyą będzie dyrektor departamentu policyi.

Rezultaty rewizyi.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek rezultatem rewizyi sen. Trusiewicza ma być dymisya zarządzającego zagranicznym wydziałem ochrany — Kolesnikowa.

Spis ludności.

Praga (AP). Ostatni spis ludności wykazuje w Czechach 4,241,000 czechów i 2,467,000 niemców.

Aresztowanie posła.

Petersburg (Wł.). Socyal-demokraci wniosą interpelacyę z powodu aresztowania w gub. kostromskiej posła do Dumy Surkowa, pomimo iż policya dobrze wiedziała, że aresztuje posła.

„Krajobraz Polski".

Taki tytuł ma otrzymać projektowana przez warszawskie T-wo krajoznawcze wystawa, mająca jako temat krajobraz polski, badany z różnych dziedzin, składających się na jego całokształt.

Podług programu tego, wystawa ma obejmować następujące działy:

1) Krajobrazy ogólne, dające pojęcie o typowych widokach, właściwych poszczególnym okolicom kraju, obserwowanym śród pól, lasów, wsi, miast, gór, stepów, jezior, bagien i łąk.

II. Krajobrazy szczegółowe, ilustrujące poszczególne składniki krajobrazu, a więc ilustracye, charakteryzujące:

A) Roślinność: 1) typowe grupy roślin krajowych lub ich poszczególne okazy;

2) obrazy, charakteryzujące zależność szaty roślinnej od charakteru zarośniętego terenu na wodzie, na bagnach, w gęstwinach leśnych, na pustkowiach i śród pól i mokradeł, przy drogach i na miedzach;

3) okazy roślin lub ich zbiorowiska, pokierowane ręką człowieka: aleje i poręby, parki, ogrody, klomby, ogródki wiejskie i drzewa ochronne;

4) okazy roślin, ukształtowane pod wpływem świata zwierzęcego: roślinność pastwisk i drzewa, rozwinięte potwornie.

B) Przyrodę martwą: pustkowia, piaski, głazy narzutowe, diuny oraz ilustracye, wykazujące na przyrodę martwą wpływ a) wody—jary, groty, odkrywki naturalne, rzeźba denudacyjna; b) roślinności—zarastanie; c) zwierząt: kretowiska, nory, gniazda; d) człowieka: przekopy, tunele, groble, kurhany, grodziska, różne roboty ziemne.

Różne rodzaje wody: jeziora, rzeki, stawy, łachy, strumienie.

III. Siedziby człowieka i jego pracę, ich wpływ na charakter krajobrazu:

a) czem u nas człowiek krajobraz zdobi w mieście, na wsi, w polach, lasach, na łąkach i na drogach.

b) czem u nas człowiek w wyżej wymienionych miejscach krajobraz szpeci.

IV. Krajobraz w czterech porach roku.

V. Retrospektywne zbiory krajobrazów polskich:

a) ilustrujące dawne środki techniczne rysunkowe i malarskie.

b) obrazujące dawniejszy stan krajobrazów.

Tak szczegółowo i z głęboką znajomością przedmiotu opracowany program pozwala wnioskować, iż wystawa okaże się niezwykle zajmującą i pouczającą, o ile tylko zostanie należycie obesłaną i wzbudzi poważne zainteresowanie wsród osób pracujących na polu artystycznem i przyrodniczem.

Na wystawę mogą być nadsyłane zdjęcia fotograficzne dowolnego formatu i wielkości, rysunki ręczne, obrazy, klisze fotograficzne, oraz odbitki lub klisze stereoskopowe, gdyż oprócz krajobrazów, przedstawionych na płaszczyźnie, komitet wystawy projektuje, urządzenie wystawy panoramicznej i zdjęć stereoskopowych.

Wystawa projektowana jest na koniec tegorocznej zimy; prace przygotowawcze prowadzone są gorliwie przez liczne kółko osób, zgrupowanych przy Towarzystwie krajoznawczem.

Współczesny Islam.

Znany oryentalista prof. dr. Hell w studyum pod tytułem „Der Lebende Islam", zastanawiając się nad rozmaitemi fazami rozwojowemi Islamu, i jego historyczną w ciągu wieków ekspansyą, kreśli zarazem na tem tle dzisiejszy obraz wewnętrznej organizacyi Islamu i jego przeobrażeń w czasach ostatnich.

Od pierwszej połowy XIX wieku, świat mahometański wstąpił w nowe stadyum rozwoju, a mianowicie żywszego, bezpośredniego kontaktu z europejską kulturą chrześcijańską. W Algerze, Indyach Zachodnich, Rosyi, żyją setki tysięcy mahometan, którzy są dziś już poddanymi mocarstw europejskich; w Tunisie i Egipcie podlegają ich protektoratowi; Turcya, Syrya, Palestyna i niektóre prowincye Persyi pozostają otworem dla wpływów kultury europejskiej.

Procesowi powolnego też przyjmowania przez Islam elementów obcej kultury towarzyszył cały szereg zjawisk, które z dnia na dzień coraz więcej zwracają na siebie uwagę.

Dążenia rządów europejskich i chrześcijańskich misyi, aby za pośrednictwem zachodniego wykształcenia i zachodniej nauki, świat mahometański zbliżyć do europejskich narodów, doprowadziły do tego, że w mahometańskich krajach zakładano szkoły państwowe i misyjne, które ułatwiały dostęp do rządowych stanowisk, nadto zaś wprowadziły na wschód znajomość medycyny. Stopniem wstępnym do tych szkół, posiadających charakter wyższych zakładów naukowych, musiało być uczęszczanie do szkół, odpowiadających mniej więcej europejskim szkołom średnim. Aby zyskać możność przyjęcia do szkoły wyższej, musiał mahometański tubylec także i ogólne wykształcenie czerpać z elementarnej szkoły europejskiej, a to właśnie stanowiło pierwszy i najważniejszy wyłom w solidarnej i zamkniętej w sobie organizacyi Islamu.

Z początku wydawało się dokonanie tego wyłomu niepodobieństwem: do dziś dnia nie przezwyciężono jeszcze opozycyi wielu mahometan z wyższych klas przeciw uczęszczaniu do szkół zachodnich. W Indych jednak żyją mahometanie obok bramanów, w Syryi i Egipcie obok chrześcijan i żydów, jeśli zaś nie chcieli dać się usunąć z urzędów publicznych i pozostawić teren medycyny niemahometańskiej ludności, nie pozostawało im inne wyjście, jak poddanie się wpływom ducha zachodu. System nauczania w szkołach zachodnich zmierzał zaś przedewszystkiem do tego, by ten wpływ zachodni wzmocnić i utrwalić. Uczeń—po większej części wychowaniec internatu — musiał swój własny rodzinny język zaniedbać, prawie go zapomnieć i mówić, pisać, wreszcie i myśleć w którymś z języków zachodnich, przeważnie francuskim. Pierwsze dziesiątki lat tej duchowej penetracyi doprowadziły do tego, że wychowani w zachodnich szkołach wschodni tubylcy—z których wielu dotąd działa—władali lepiej językami europejskim i angielskim i francuskim, niż swoim własnym.

Nadzieja pionerów kultury zachodniej, że na tej drodze języki europejskie zyskają przewagę na wszystkich terenach mahometańskiego świata, jednak się nie urzeczywistniła. Wśród mahomateńskiej ludności obudziło się poczucie, że posiada ona wspólny, wszystkich Mahometan jednoczący, język o bogatej i świetnej literaturze, mianowicie język arabski. Prąd w kierunku tego języka okazał się tak silnym, że w końcu nie podobna było nie zrobić dlań miejsca w szkołach europejskich. Gruntowne studya języka arabskiego stały się postulatem ogólnego wykształcenia wyższych sfer ludności mahometańskiej. Wraz zaś z pielęgnowaniem tego języka obudziło się poczucie własnej wielkiej historycznej przeszłości, rozdział między poszczególnymi mahometanskimi ludami zmniejszył się, a pod wpływem wspólnej duchowej łączności, zrodziła się nagle idea odrodzenia Islamu.

Rozwój języka arabskiego, a następnie i innych języków krajowych, przedewszystkiem tureckiego, miał ten bezpośredni skutek, że powstał cały szereg jednostek, które dążyły do tego, by to, co z kultury zachodniej jako zdobycz sobie przyswoiły, przekazać także szerszym warstwom Islamu, a to mianowicie za pomocą prasy. Obok szkoły europejskiej, rozkwit prasy stał się dla Islamu najważniejszem narzędziem i symptomem duchowej wymiany między Islamem a kulturą zachodu. Na tej drodze obudziły się do życia refleksye o stanowisku mahometańskiej kobiety w społeczeństwie, o konieczności celowej polityki ekonomicznej, przedewszystkiem zaś o korzyściach konstytucyi. Przez prasę doszedł do potężnego znaczenia czynnik, który dotąd w Islamie odgrywał tylko podrzędną rolę: poczucie narodowe. Dziś już w Turcyi objawia się ono z żywiołową siłą.

Ostatnia faza rozwoju Islamu w kontakcie z Zachodem zapewnia prawdopodobnie przewagę siłom dośrodkowym nad odśrodkowemi. Nadzieja Zachodu, że zapoznanie się z jego kulturą i przyjęcie jej spowoduje zbliżenie dwóch światów: mahometańskiego i europejskiego, spełniła się dotąd w bardzo nieznacznej mierze. Znajduje się wprawdzie tysiące mahometan, którzy, kształcąc się w szkołach europejskich na uniwersytetach w Paryżu, Londynie, Berlinie, Monachium, zewnętrznie zupełnie, a wewnętrznie prawie zupełnie się europeizują. W ojczyźnie swej później odgrywają oni ostentacyjnie rolę europejczyków i kopiują ich dokładnie, częściej nawet w ich przywarach, niż w ich cnotach.

Przesadne jednak zaznaczanie przewagi europejskiej kultury, połączone nieraz z lekceważeniem współziomków, doprowadziło do wrogich stosunków między „młodymi" a „starymi". I podczas gdy najtęższe głowy wśród młodych dążą do politycznych reform w swych krajach, które np. w Turcyi posunęły się już bardzo daleko, „starzy" tymczasem starają się o silniejszą spójnię z wierzącą ludnością, od której dotąd stali dość zdaleka.

Prędzej czy później musi we wszystkich krajach, przenikanych duchem europejskim i rządzonych według współczesnych europejskich pojęć, przyjść do starcia między wyznawcami „nowego" i „starego" kierunku. Zdają sobie z tego aż nadto dobrze sprawę zwolennicy zachodniego kierunku, dotąd jednak żywia jeszcze nadzieję, że uda się im dla dzieła reform i przez nie zyskiwać ciągle nowych sojuszników. Bez pogodzenia się i połączenia z konserwatywnymi elementami Islamu, wszelkie reformy mogą być tylko jednak przemijającem zjawiskiem.

Zachód ze swej strony w ciągu ostatnich lat dziesiątków wiele przyczynił się do zbliżenia obu obozów: starych i młodych. Objawem powszechnym w całym świecie Islamu jest, że sympatye mahometan wtedy tylko zwracają się do europejskiego narodu, gdy występuje on, jako krzewiciel kultury, bez zaborczych planów. Ta sama Francya, która w Turcyi, Syryi, Palestynie, Persyi, Egipcie uchodzi za przedstawicielkę zachodniej kultury i wykazać się może świetnymi rezultatami w prowadzenia europejskich urządzeń—nie doprowadziła do zbliżenia w Algierze.

W opozycyi przeciw zaborczym dążeniom państw zachodnich jednoczą się młodzi i starzy do solidarnej, wspólnej walki. I nie tylko to. Znienawidzone w Trypolitanii państwo otomańskie zdobyło sobie odrazu napowrót sympatye, gdy zamiary zaborcze Włoch stały się faktem. Rozdział między arabską a osmańską częścią państwa tureckiego zmniejszać się będzie po każdym zaczepnym kroku ze strony chrześcijańskiej, a chociaż dziś myśleć niepodobna o terytoryalnym wzroście Turcyi, — to jednak jej religijny autorytet niewątpliwie znacznie się wzmocni. O ile dzisiaj widmo politycznego panislamizmu jest bardzo jeszcze odległe, o tyle zaprzeczać niepodobna istnieniu idealnego panislamizmu. Wszystkie kraje Islamu śledzą dziś z wytężoną uwagą losy każdego z nich. A jeżeli „młodzi" znajdą sposób zjednoczenia się ze starowiercami, a przez nich trafią do mahometańskich mas — a zbliżenie w tym kierunku już dzisiaj symptomatycznie się objawia np. w Egipcie — wówczas powstać może nowa faza odrodzonego panislamizmu, którego form i konsekwencyi dziś jeszcze niepodobna przewidzieć.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.























Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

Wydział targowy. Licytacya na miejsca pod pawilony i stragany dla wszelakiego handlu na targach: halickim — 27 października, 15, 16 i 17 listopada, łybedzkim — 31 października i 1 listopada; włodzimierskim — 2 listopada; łukjanowieckim — 3 listopada; lwowskim — 11 i 12 listopada; pieczerskim — 19 listopada; aleksandrowsk. — 22 i 25 listopada; sołomeńskim — 28 listopada; kureniowskim — 29 listopada; na szulawskim placu targowym — 30 listopada.

Wydział rzeźniczy. Dnia 27 października licytacya na dostawę węgla kamiennego dla kotłów parowych, na 1 rok, 2 lata i 3 lata, około 60 tys pudów i dn. 31 października licytacya w rzeźniach na sprzedaż przeszło 200 pudów starego żelaza.

Wydział ogrodowy. Dnia 19-go października licytacya na urządzenie podlewaczek w ogrodzie Cesarskim i w parku Maryjskim.

Wydział dzierżawno-gruntowy. Dnia 9 listopada licytacya na wydzierżawienie: 1) parceli łąkowych na wyspie Muromcie i Truchanowie i na Oboloni, 2) wolnych parceli na ogrody warzywne.

Wydział kanalizacyjny. Dnia 25 października licytacya na dostawę dla stacyi Troickiej i Padolskiej drzewa olchowego.

Wydział kwaterunkowy. Dnia 18 października licytacya na dostawę drzewa dla koszar wojskowych.

Wydział brukowy. Dnia 29-go października licytacya na dostawę kostek granitowych od 4,000 do 5,000 kw. sąż. i 1000 — 1500 kw, mozaiki na roboty w r. 1912.

Warunki widzieć można w Zarządzie w dni powszednie od 10—2 godz. po południu.

Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Kowel, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 37 z rana.

Nr 21/2. **Osobowy** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 w.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 40 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Nr 15/10. **Osobowy** I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 z rana.

Nr 15. **Towarowo-osobowy** II i III kl. do Odesy odchodzi o g. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 18 z rana.

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa, Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz., przychodzi o g. 12 m. 37 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 m. 10 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz, Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 15 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana.

Osobowy. Kursk, Woroneż, Petersburg, odchodzi o godz. 10 m. 50 w., przychodzi o g. 4 m. 25 po poł.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D. odchodzi o g. 6 m. 45 wiecz., przychodzi 12 m. 25 w poł.

Osobowy. I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana.

Tow.-osobowy. II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 7 m. 50 z rana, przychodzi o g. 11 m. 25 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**